

ECHO DALEKIEGO WSCHODU

No. 9

MIESIĘCZNIK NARODOWY POSWIECONY SPRAWOM POLSKIM NA DALEKIM WSCHODZIE
MONTHLY NATIONAL REVIEW OF POLISH INTERESTS IN FAR EASTERN ASIA

1 Kwietnia 1922 r.
1 April 1922

ECHO of the FAR EAST

大正十一年三月二十八日 印刷納本
大正十一年四月一日 發行



極東の叫び



第九號

江戸百景深川洲崎

Ancient Japanese Art:
Eagle painted of Hiroshige
woodcut, of the Tokugawa
period.

Ze starej sztuki ja ponskiej.
—Orzel nad okolica (Susuki)
Tokyo malowidlo na drzewie
przez Hirosinje z epoki
Tokugawow.

IMIENINY BOHATERA—NACZELNIKA.

Z powodu Imieniny d. 19 marca obecnego Naczelnika Panstwa Polskiego—bohatera narodowego JOZEFA PILSUDSKIEGO rodacy rozsiadli na dalekiej obczyźnie Dalekiego Wschodu Azji za Wyzwolenie, za wielką Jego Miłość Narodu i Idei Wolnościowej, za Czyn Walki o Niepodległość polaczmy się myśla i uczuciem dla oddania Mu hołdu—Czci i gorącej miłości wdzięcznych obywateli Wolnej Ojczyzny.

Niech żyje Naczelnik! Cześć Mu!

Redakcja.

Z PIESNI O NACZELNIKU
PILSUDSKIM.

Niech fanfary uderza w groźny szрек-brzek...
Orzel Biały wyfrunął do góry!

Pieśń bojowa—ogromna surmy brzmia—
grzmia—

Wódz Pilsudski wzniósł sztandar pod chmury!

Legiony idą w woj—złazne ich ramiona—

Niech będzie Polska Wolna pozdrowiona!

Niechaj fanfary biją w groźny szрек-brzek...

Pieśń triumfu głosz surmy potężne!

Pieśń ogromna bojowa surmy brzmia—grzmia—

Ida polskie legiony orszne.

Ida duchy hartowne—przemocne ich ramiona

Niech będzie wolna Polska pozdrowiona!

Ida nosa purpury gorącej krwi—zaw

Młodej chwały na ziemi swa młoda

I na przedzie Wódz—polskich stron—On

Wódz Pilsudski Naczelnik Narodu!

Maz ze stali—zim wienych ramiona.

Niech będzie wolność w Polsce pozdrowiona!

Szumi wicher walki—bitywy gładzy grzmot—w lot

Polskiej stali lśnią błyskawice!

Kedy idą—tam bije szpiz gromki ryk-krzyk

Tryumfu! Wódz zasnął tam Polski granice.

Z nim wola Narodu—z nim mocy ramiona—

Niech będzie Wolność Polska pozdrowiona!

Niechaj fanfary biją w groźny szрек-brzek...

Orzel Białawy zasnął u góry—

Pieśń bojowa—ogromna surmy brzmia—grzmia

Wódz Pilsudski wzniósł sztandar pod chmury!

Z nim duch jest Piastów—z nim Mocy ramiona

Niech będzie ziemia Polska pozdrowiona!

W. LAZEGA.

18/19

na morzu Japońskim.

POLACY WE WSCHODNIEJ
SYBERJI.

II.

Pierwsze jaskółki przyszłych banitów z ziemi polskiej, którzy dla ich miłości i za prawo wolnego niepodległego bytu, szli tedy przy dzwiku i zgryztałych kajdan i pod przypiew knuta i dzikich wiatrow lodowatych Syberji powstawi, przybyli do wschodniej Syberji w wieku XVIII.

Wacław Sieroszewski w dziełku swym wspomina Daleki Wschód! „Dalszy Wschód” o Lubicz—Chojekim, który przy końcu XVIII stulecia opisuje Syberję będąc porwanym i wywiezionym przez rosyjan.

O pierwszych zesłanech na Syberję wspomina dzieła panowania króla Leszczyńskiego. —Podrobnik niemiecki na służbie rosyjskiej Pallas w 1770 opisał o „polskim brzegu Jeniseju”...

Sa to pierwsze ślady polskiego pobytu tutaj. Pierwsze jaskółki ogromnego dzisiejszego dramatu—któremu podobnego niemasz, od początku świata w historii narodów.

Wielka to niewypowiedziana jeszcze epopeja przeogromna, a straszna gromowami krwawymi zwrotkami i nieusmierzonej tęsknoty zesłanych, słowna.

Dużo zesłanów polaków legło w dzikich obszarach—po takich dziewczycach surowych—na

sznierznych zimnych kamiennych stepach—w błotnistych beznadziejnych samotnych tundrach—w lodach nierozmarzłej nigdy ziemi. O! Czyżby kogdykolwiek polski badacz policyt te mogły nieznane w drzemiaczych ponurych lasach Syberji? Czy wędrowiec polski kiedykolwiek u mógłby Nieznanego Powstańca z głębokim westchnieniem uderzyć pokornie w proch zimny każdej mogiły? Czy pochyli czoło w hołdzie podziwu i nieutulonej miłości? Kiedyś może w przyszłość, gdy pokój z olwna rozdzika i nad te krwawicze się, ogniem i mieczem—połuszone obecnie kraje—błogosławione uciśnienie zesła—przyjda tu milujące serca—podniosłe wytrwały umysły polskie i poczna szukać i odgrzebywać z rumowisk dawnych—ciche, tajemnicza okryte—dzieje bohaterkie, dzieje meczarskie—dzieje umiłowane—nazwiska i imiona tych—wielkich i bolesnych i smutnych i stworzy się wówczas kronika wielka—wstrząsająca. Testament nieśmiertelny Chwały Narodu.

Nie tylko mogiły umarłych i pamięć o nich ze cztia ku słoncu jasnému—wyniesie badacz, —pielgrzym polski szukać będzie krwi żywej potomków—po wsiach i zaimkach—wśród obcych mowa i zwyczajem i pozorem czelodno syberyjskich.

I może jeszcze—nie wszystkich ślachać na tda będzie dla oczynszu... Może jeszcze powtarzać, —też cny niezmierzni kłoga krwi, do ziemi skąd wydatła była?—Duzo z posiewu krwi polskiej wyrosło czynu w dzikiej bujnej pełnej rozmaru i żywiołowej pierwotnej sily—krajinie. Duzo ludu syberyjskiego pochodzi z krwi tej—zatrącający mowę i pochodzenie swe i nadając jedynie pewien charakter i pokost temu ludowi odróżniający go od zwykłego rosyjanina lub mongola—nieoklepiwająca miłość wolności—która przystosowując się do charakteru nieobjętych obszarów, dziedzicznych surowych pierwotnych ziemie przetrwała nieobjęta i przetrwała surowa i dziewicza.

Mnóstwo nazwisk polskich nieszczęśliwych, niezmiernie z czełdowi/wieniascy/ syberyjskiej—sa to potomkowie powstańców z 1831 i 1863 r. W okolicach Czyty sa cale osady dawnych powstańców polskich potomków—którzy nawet nazwisk już nie mają polskich... Nakaz carski po odbyciu katolicy skazując polaków na „osiedlenie” —zakazywał im użyczenie nazwisk własnych—nadając rosyjskie. Tak Szlachetko/Szlachetko lub Szlachetko/, Kraszyn/Kraszynski/ i inne. Żyja jeszcze wśród nich starcy, którzy jeszcze mówią po polsku... Nieraz w takiej rodzinie znajdzie się stara pamiatka z oczyszczonego kraju kryzyski, książka polska—lic! lub dokument szlachecki...

Po stanicach kozackich, amurskich i usuryjskich lub zabajkalskich duzo spotka wędrowiec nazwisk starych i znanych dobrze w Polsce—Maciejewski, Andrejewski, Erdman i wielu innych.

Spytka się wle w których starcy osiedlency z 1863 r. rozmawiali pomiędzy sobą po polsku —gdy znowie, a tembardziej wnukowie nie rozumieli już, ani słowa.

Tak przez dwa niepełna wieku, tj. od panowania w Polsce króla Stanisława Leszczyńskiego, Wschodnia Syberja od Bajkalu do ciesniny Beringa i od Mongolji z południa i Chin do Lodowatego oceanu była już znana zesłancom z Polski i była zasiedlana plemieniem polskim, stając się podmiotem dla obcej kultury.

Od ostatniego rozbioru Rzeczypospolitej—od powstania Kosciuszki szły na zesłanie setki tysięcy polaków—powiada Sieroszewski—szli z zachodu, przynosząc z sobą wolną myśl, gorące serce—harde dusze—marzenia czyste i szlachetne. Przyniesli na ta dzika ziemie wieczne, zemiśloa obyczajne i zwyczajnie szlachetne i dobre.

Gdy Pallas opowiada w r. 1770 „o brzegu polskim Jeniseju” wspomina, że wśród nieprzebytej tajgi widział uprawne reka polskiego wygnanca polaka—Spytka się dotycząca na wielkiej syberyjskiej drodze wyciosane w

skalach t. zw. przez sybiraków „polskie gościniec” dzieło polskich katorżników pod kierunkiem polskich inżynierów wygnanców.

Tak przy budowie jednej z takich droż w okolicach Bajkalu powstał, by zrucic jarmzo niewoli polacy zesłancy—walki których zapisane zostały w historii pod nazwą „powstania zabajkalskiego polaków”.

Imię „polaka” było już wszędzie znane i było jednobrzmiące z nazwą „mistrza wszystkich wiedzanych”.

—Tys polak—a leczysz nie umiesz?— powiedział do Sieroszewskiego, ślepy starzec u ujścia Jany, gdy mu Sieroszewski tłumaczył, iż nie jest lekarzem.

—Tys tylko chciwy—boisz się, że nie zapłacę... ..

—Czyż potrzebuje wylizac znakomite imiona polaków, którzy pozłożyli wielkie zasługi dla Syberji jak Ben. Dybowski, Pilsudski Bronisław, Sieroszewski Wacław i inni? Spytkaj się w Syberji nazwy miejscowości brzmiące swojsko dla ucha polskiego—jak Porannek—zdrojko lecznicze na Kameczacie—osada Koroli i inne...

Opowiadał mi jeden z mieszkanców rosyjan Wschodniej Syberji, że słyszał u jakutow legendę o wielkim Białku /polaku/ który mieszkał samotnie na odludziu i wiele dobrego uczynił dla nich...

Powtarzam Syberja czeka przybycia pielgrzymu na wiedziana prace badacza, który pojdzie temi szlakami tulałczy polskiej, tego meczestwa polskiego i tej chwały polskiej na Syberji i troskliwie pobiera najdrobniejsze, najmniejsze ziarnka—polskości w tych ziemach...

—Oby jaknajprędzej... —Oby co ukryte było wyjawione—na pochwałę tych bohaterów epoki świętej bojowania za wolność...

W. P.

10/III-22, Tokyo.

W STEPACH ABAKANU.

Los nie rzucił na południe Syberji, w stepy Abakanu na granicy Urianchaj /Mongolia/. Pielny to choc dziki nieznieniste i surowy kraj. Nieurodzajny, kamienny step Abakanu, usany głazami „menhirów”, tajemniczy ludow pomnikami z kruchego piaskowca. Szliamy z bratem przez stepy piechota z polnoy na południe ku grzbiotom Sajanskich gor. Step falisty porosnięty chwastami i zielskiem, wśród których pasy są otary owiec, stada malarosłych koni i hurty rogatego bydła, należące do plemion turkaskich: Kaczynow, Kojbalow, Sojotow i innych, niegdyś nomadow, dziając osady ludy mieszkanców, wypartych przez rosyjan z nizow Jeniseju, z polnoy.

Step ten lamany chimerycznymi, fantastycznymi konturami wzgorz wygląda czarownie, jak w pieknej bajce, o wschodzie i zachodzie słońca, złoty i purpurowy. Srebrzy się usany jeziorami słonych i gorzkich wod, bogatych solnemi, potasowemi i sodowemi substancjami. Nad cięzą stepu, tam wysoko—wisi nieruchomo przybity kulekapiem zarowienych niebios stepowy orzel—kol wolności...

Oto się znika—zawisa nad naszymi głowami bez ruchu. Roztocza olbrzymich skrzydeł ozolczol promieniami mocnymi zachodzące słońca i na chwile jedna się zdaje, że chce spasc, jak piorun na nas. Pochwili jednak przeczyla zagle skrzydeł i wspaniale krolewskim rozmachem zatacza olbrzymie kołisko, a potem zguglie nagle w nierozważane bajeczne pokostem słońca przysyccone przeszeznie zachodu.

I step caly plawi się od gorącej, ciekłej, mocnej, powodzi blaskow, poziomio stojacej wprost nas wielkiej kuli słonecznej, która jak gdyby chwile zatrzymała swój bieg na wyraznej granicy stepu i kładła ukosne promienie na powierzchnię ziemi. Szliamy nurzając się w złoto buzuwanow i chwastow, roztracając okwisty krokosow i duze okcie stepowej stokłowy, i czepiając o gałzki centyfolji kyzyrgranu dzikiego agrestu...

Imperial Museum in Tokyo.

Lady of the Samurai aristocracy in ceremonial dress of the Tokugawa period.



Muzeum Cesarskie w Tokyo.

Dama z wyższej sfery (Samuraj) w ceremonialnym stroju z epoki Tokugawów.

Wtem stanęliśmy bez ruchu. . .
Na lekkiej pochyłości falistej kurhanu—
ciotany z epoki "menhir" jakby ulany z
złota. . .

U stop jego ruchliwe postacie małych zwier-
zatek, które jak fantastyczne z starej bajki
karzelki pozłota farbowane w uczynnych sko-
kach bawia się, to niby słupki złote, przesy-
cone złotawą gaza promieni, stoją nieruchome.
Przykucneliśmy wśród traw, pełnząc o roznie
w niezmiennie stepowej ciszy zachodu: każdy
czmer najlżejsze zdradza nas. . . I oto zwier-
zátka zwietrzyły niebezpieczeństwo: niepokój
i lek wkradły się w wesołe towarzystwo. Wnet
świat ostrzegawczy przeleciał rozbawione
grono. I jak mamidlą—jak duchy stepowe
znikły one tajemniczo w mgiełnin oka, zapadłszy
pod ziemię. Był to bowiem rodzaj gzyzno-
słusów lub swistaków syberyjskich, posiada-
jących swoje palace, osady i tunele, głęboko,
pracowicie wyręte w łonie ziemi.

Słońce w połowie szczerzoliwej tarczy już się
zanurza w zaswiaty tajem nicze. Wzrok nasz
biegnie na kresy stepu; trzeba myśleć o bez-
pieczeństwie nocnym schronisku: Jak okiem
sięgnąć zaczerpować przepiechem niezmiernym
słoneca rozległy step. Jak okiem sięgnąć ani
jednej sakli, ani jednej jurty tubylicze na wid-
nokręgu. . . Słodki majestatyczny spokój. I
aż dźwięczy tym beżmianem spokoju i nie-
macońce, nieprzerwanej ciszy step. Szukamy
wzrokiem: tam na widnokręgu zalazmuje się
złotkła linja złota zachodu. wpada w błękity
lub szafrowy odcień który nagle również stepu
przecina—chropawa obrzeża wawozu. Ztamtąd
lekki jak najmiśnietniejsze pajeczki włókno unosi
się dymek przetrzyśta na horyzoncie. . .

Tam poszukamy noclegu.

Wchodzimy na kurhan—przedwieczny: obok
jak z koczku szlachetnego wdrowany w nasyp
kurhanu "menhir". Lania się dziwne rzezane

w kamieniu hieroglify—tajemnicze, nieodczy-
tane. Myśl nasza roi fantastyczne, znikome
obrazy koczowiska w stepach przed wiekami
nieznanych ludów. Myśl sni o zagadkowej
kulturze, o artyzmie pierwotnym. . . Wtem
okrzyk wyrwa się z piersi niepowstrzymanym.
"Ach! Coż to?!"

Nie myli oko—nie!—Wyraźnie—dziwnie wy-
raźnie rzeźbi się wśród dziwacznych hieroglify
znany nam dobrze—bardzo drogi—ukochany
wyraz. Oko zdumione odnajduje alfabet pol-
ski, odczytuje sylaby ze zdumieniem po kilka-
roce: "Polska. Rok 1863. Łaskowski. . ."

Szedł tedy zesłaniec z chwili wielkiej świętej
walki o niezawisłość naszą, szedł przez ten step
bezludny, dziś przepiechem zachodu umalo-
wany, szedł w meczennickiej pielgrzymce i wy-
rził tu wśród hieroglify na czasów wieczna pa-
miątkę Imię Ojczyzny—rok bohaterów—i imię
własne zesłanca. Na obcych—na dalekich, na
nieznanych ziemiach. . .

Cisza niezmierna. Święta cisza Modlitwy
Ducha. . .

Roi się step drogiemi postaciami zesłanców
wolności naszej. Cisze jakby przerywają dz-
wieki dalekiej mowy polskiej. . .

Święta cisza modlitwy i holdu meczennikom
idei, bohaterom Ojczyzny.

Wśród ciszy idziemy w milczeniu ku owemu
dalekiemu wawozowi, kiedy się dym rysuje na
tło ziem zachodu misterna pajeczyna. Idzie-
my zamyśleni, cisi. Wielka powaga chwili i
wspomnień uniosły się dusze nasze i zapaliły
płomieniem serca. . .

Słońce tymczasem wpadło za horyzont stepu.
Purpura zalała czerwienią cisze. . . Pol nieba
rozgorzało szkarłatem pychy niezmiennie. Ob-
jezraliśmy się "Menhir" stał jak wielki pur-
purowy słup rubinu ciotany. . .

Tam—krzawi się w zachodu ogniami w tej
chwili święty znak nasz: "Polska—rok 1863",
jak by widomy mistyczny symbol Kiwawego
Roku. . .

W. LAZEGA.

6.1.22.TOKYO.

Przypisek: "dolmeny" i "menhirs" w połud-
niowej Francji—pomniki epoki kam-
iennej. W Mongolii i na południu
Syberji noszą nazwę "suburganow"
lub "obi".
"kyzyrge"—rodzaj krzaków roz-
powszechnionych w Mongolii, z
smaczkiem czarnymi jagodami wiel-
kości dzikiej wiśni.

Z DRAMATOW SYBERYJSKICH. DOM POD KRZYŻA I TRUMNY ZNAKIEM.

"Siostra powiła drugą córkę Elzunie. Mamy
już zawierdowali w pogoni, za szczęściem,
dostatkami i chlebem, na Syberję. Co raz pomy-
ślamy nam się wiodło. Poczuliśmy oszczędzać
i odkładać na "czarny dzień" i marzyć o
fundusiku na powrót do ziemi ojczystej. I nikt
się nie spodziewał i nie przeczuwał katastrofy.
Spadła na nas, jak piorun. . . Swagier zach-
ował nagle i skonał w przeciągu kilku dni. . .
i co? . . . umarł. Trzeba było się zdać
na wole Boska. . . Wszystko by może do-
bre szło, ale ta grzeszna, zbyt wielka miłość do
zmarłego siostry, do żguby ją doprowadziła.
Tesnkota opadła ja taka, że nie widziała nic
dokoła, nie słyszała, o niczem wiedzieć nie
chciała, i tak szedł dzień za dniem. Musiałam
wziąć się do pracy zarobkowej, bo groźna
nieboszczyk nie zostawił duszka. Trzeba było z
pracy tak utrzymać sieroty siostrzenicę i siebie
i ja smutna. Dzień szedł za dniem siostra nie
opamiętywała się. Pobladała. Uciła krew z
policzek całkiem. Jak wosk była przetrzejała
i przedwczesne zmarszczki poczęły rysować jej
skron. Włos przewijał się ały w kruczonych
spłotach i codziennie więcej go przybywało. Oczy
bledne, zacerwieńnione powieki od płaczu ser-
decznego. W głuchą nocną majaczką ani sy-
edne, gorączkowe. Poczł ją nawiedzać cien

重舞



Imperial Museum; Samurai dance of the Tokugawa period. Wooden figures.

Z Muzeum Cesarskiego w Tokyo: Taniec samuraja z epoki Tokugawów.

Pasazek derewniany.

meza. . . Z początku rzadko trapiła zmora
nieboszczyka, potem coraz częściej. Nie chce
o tem mówić, grzech. Zapamiętała się do tego
stopnia, że nareszcie zmogła ja straszna choro-
ba, tesnkota wyszła zdrowia, a nocne wi-
działa zabraly resztki krwi i życia, oddałam ja
do szpitala miastowego, bo do domu już za-
gladła niedza oczyma złowieszczy: Lecząc tam
zamiat wyleczyć się—osiepla. . . . Potem poci-
wyciła ja niemoc derwinana. Paraliz. Zabra-
łam ja ze szpitala i oto już lata ceka leży i
kona. . . Lepiej by umarła. Oto bije się z
życiem, z niedza szesz lat; nie daje się, Reke
do nikogo nie wyciągałam o pomoc i nie wy-
ciagne. Bog mi dopomoc wychować sieroty
na ludzi tegich i wyprowadzić na drogę dobra,
Szyciem zarabiam i jest kawalek chleba i do
chleba, chociaż nie zawsze, onastę trzych.
Czy tam kto o nas z Polski przypomni? Nie-
bezpieczeństwo i pokusy tyle. O! kusili mnie,
przysłi i do mnie jednego poranku:

"Kiepsko życie, co?" pytaja oglądając
niedostatkami nasze.

"O! życie się".

"Toc widzimy nie dobrze".

"Boza wola".

"Oddajcie dzieci do ochrony ruskiej, koszt-
wac was to nie będzie. Pieniedzy wam dany.
Zycie będziecie bez troski". . .

"Dziękuję" mówię, ale tego nie zrobis i
pieniedzy od was nie weźmę".

"A to czemu?" pytaja.

"Dlatego powiadam, zem polak i te dzieci
sa polskie".

"I co z tego dziwili się, nie wszystko
jedno?"

"Dla was może wszystko jedno, dla nas co
nasze, to nasze, to lepsze. . . . kazden sie
swego trzyma".

"Hardo polaczka!" mruzcili odchodząc.

"One sa wszystkie takie", dodał drugi.

"Daj to Boze, by tak bylo", myśle sobie w
duchu. Niedoczekanie wasze abezym zapo-
niamia przykazania polskie, zeby od was
pieniedze wzięła i sprzedala niewiniatka moje".

Ala bieda, bieda zawsze. Przyszły czas jeszcze gorsze, niedostatek zmógł. Widzę siły waleja. Ciezko bardzo, nieda bezwzględnie wlażi już przez okna i drzwi i głodno i chłodno w izbie. . . Dzieci placza. Zatrwozylam sie. Nie dam sobie rady—myśle. Idę do aprowizacyjnego urzędu, proszę o kartki na chleb.

"Do związku komunistów należycie?"
"Nie".
"Hm. . . Nie? Z czego się utrzymujecie?"
"Szyje".

"Wiec należycie do profesjonalnego związku szwaczek?"

"Nie? dlaczego?"
"Jestem polka".

"Wiec co z tego?"

"Jak ze by mnie przyjęli w Polsce, gdybym chciała tam powrócić, jeżeli się wyryknie obyczajów i wiary przodków i przyjmie waszą? Gdyby się nasi dowiedzieli kiedy, że nalezalam do komunistów, to by nie precz wygnano, jak zakazona".

"W takim razie kartek na chleb nie dostaniecie".

"A no to sama sobie dam rade, jakim dotychczas dawała. . . I daję. Pracuję dnie i noce. Noce nie dospie, to i do szkół dzieciaków posylam. Chcę je wychować po polsku. Chciałabym kiedykolwiek z niemi do Polski powrócić. A tymczasem do ruskiej szkoły chodzie musza. To do nich ignie zło, jak lepka smola. I serce boli i rady niema. Rady niema. Czy tam kto z Polski o nas przypomni? W domu ucze ich po polsku. A za domem Bolek styka się z towarzyszami, a oni przemieszają się z polskości. Już ucho me boleśnie chwytą między rodzeństwem obca ruska mowa. . . Bolek dnie cale przepada. Rozhultali się. . .

Rady dac nie moge. Julka podrasa i rozkwita, jak nie kwiat rozy wspanialej. Budzi się w niej atajana uczucia sila, boc to jej rozkwitajaca wiosna życia. Rzucąja się oczy obce, chłwie na ten kwiat i serce we mnie z trwogą zamiera. A rady niema!"

Westchnela.

"Jest". Przechlebam o to, aby dzieci polskie z Syberji do Ojczyzny wywieze. Oddajcie swoje".

"Oddac dzieci? A siostra? A ja?" Trwoga i zakłopotanie pokryły jej twarz bladoscia, jakas azara. Ma sie rozumiec, ze umierajace siostry, ani ciotki wziac nie moglem ze soba. Pozostawilem ja w gluchem, bolesnem, dusznym zmaganiu sie. Pozostawilem, walczaca ciezko z egoistycznym przykazaniem i opuscilem dom ponury pod godłem trumny i krzyza, aby powrocic znów za pare dni po dzieci.

Przyzedłem w dzien odjazdu. Wyszla jak zawsze do mnie z gorączkowym zaognionym spracowanym wzrokiem.

Bolka odda, niech jedzie. Dziewczeta pozostana. Matka przedz lub pozej szty ten opusci nazawsze. . . Przyjedzie pozej z niemi. . .

I tyle meki bylo w tej zmeczonej twarzy i tyle trwogi i bolu i jakies przemeczonej rezygnacji—po nieprzespanej przemyslanej nocy i ciezkiej walce wewnetrznej z soba—ze swa miloscia slepa—ze patrec na nia zal skisla serce. . . Wszak zegnala czesc swego skarbu—wychowanca—na drogi nieznane i niepewne. . . Moze ostatni rak go widzi. . . na zawsze zegna. . . Ktoz opizie ile znów krzyku boleści micsilo serce stare? . . . Jaka szarpala ja trwoga o los wychowanca?—I jak wielka niezmienie byla ofiara jej serca? . . .

Koniec.

W. LAZEGA.

Tokyo 20 lipca 1921 r.

SWIETA JAPONSKIE. SWIETO NIRWANY.

Dnia 12 Marca następuje przesilenie wiosenne. Po japonsku O—higan—e.

神 官



Priest of the Shinto faith.
Kaplan Szintoistycznego wyznania.

Higan—doalownia "brzeg przeciweglego" po sanakryku "Paramita". Drugie z kolei obawienie buddyzmu. Brzeg doczesny—zycie ludzkie przepelniaja chucie i namietnosci, skapstwo, gniew, rozpusta. Przez zycie doczesne trzeba przejsc przez morze, niezmiernych cierpien i meczami, przez narodziny i smierc. Przez smierc dobija się do "brzegu przeciweglego" bogloslawionego spokoju i zapomnina w wiecznosci do. "Nirwany". Porownanie dnia z nocą—podniesienie się słońca do zenitu wschodu i zachodu—oto podloze na kotorem się rozwija drugie obawienie buddyjskie. Jak słońce powstaje we dnie i zapada się za horyzonty nocy—w Nirwanie—tak czlowiek rodzi się i odchodzi w bezkies tejze Nirwany.

Dzien "porownania" jest dniem ostatecznej podrozy do granicy wybowienia duszy ludzkiej. W dniu tym znajomi, krewni i rodziny wzajemnie odwiedzaja się i obdarzaja się podarunkami "O-dogo" rozadajac slodczye i delikatay. Odwiedzaja groby blizkich zmarlych.

Obchod ewieta zakanca się pielgrzymka "Higan-main" do rozmaitych buddyjskich swiatyn.

O—higan—e jest uroczystoscia, która powtarza się w ten sposob takze dn. 23 wrzesnia podczas przesilenia jesiennego.

Thum. W. Dorszprung.

19—12/X—21

SUMO-SPORT JAPONSKI.

Jest to nadzwyczaj stary sport w Japonii. Wzmianki o nim sa w mytologii japonskiej.

Wladcy Japonii i szogunowie popierali go, gdyz bylo to najlepszym wykazaniem zrecznosci i sily wojownikow.

Zapasnicy z przepaska wokolo bioder, nadzajaja w szranki na boisku wysypianym piaskiem, w ksztalcie prawidlowego kola. Kolisko to okrazone powroslm slony ryzowej.

Zwyciestwo jest po stronie zapasnika, który przetrzy ci to obreb boiska lub powali na ziemie przeciwnika.

Najlzsze dotniecie sie kolan lub palcow rak do ziemi—stanowi przegrana. Dotkniecie się przewrosla slony ryzowej, lub przesuniecie stopy za kolisko jest przegrana. W walce wymaga się wiecszej zrecznosci niz sily, gdyz kolisko jest male—.

Sport ten wyrabia atletyczne muskularne rozwiniecie miesni u zapasniskow, którzy przy lagodnym prawie dzinnym charakterze posiadaja bystrosz, zrecznosc i sile co stanowi mly kontrast.

Dwa razy do roku odbywaja się igrzyska w Kokugikwan (Salon Narodowego Sportu) w Tokyo. Na igrzyska zbieraja się wszystkie klasy japonsczykow, oboja plci—a wiec arystokracja—wojskowi, marynarze, urzednicy, przemyslowcy, finansisci i wszelka gawiedz z Tokyo. Mlodziez i dorosli mezczyzni, przez cale lato cwicza się z amatorstwem w tym sporcie, rozwijajac miesnie dla atletycznych zapasow lub wprost dla rozrywki—.

Historia Japonii pierwsza wzmianke podaje, o pierwszym wystapie publicznym "Sumo" za panowania cesarza Suinina. Lecz pierwsze opisanie calego ceremonijalu walki nastapilo za panowania cesarza Szomu w VIII wieku—.

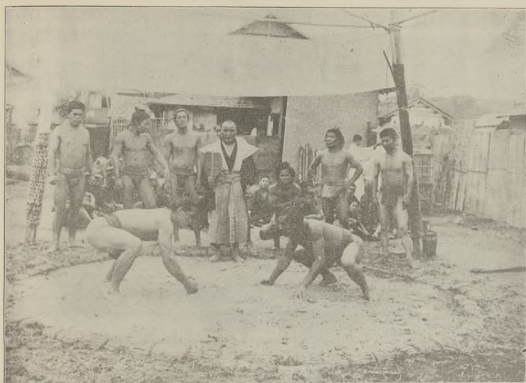
Walka odbyla się na dworze cesarskim w pierwszej polowie 7 miesiaca. Zapasniskow zebrano z wszystkich prowincji owoczesnej Japonii. Walka toczyła się wobec cesarza siedzacego na tronie. Zapasnicy na te uroczystosze przywdziewali specjalne stroje zwane "Oeki", które nakazywal ceremonijal i które rozdawal dwor cesarski. Przedstawienia zapasnice na dworach cesarzy panujacych trwaly do XIV wieku—potem je przetrwano.

Podczas rzadów szogunów Aszinoza w modzie byly "kwanzu" co znaczy "walka" na cele dobroczynne. —Dochod z igrzysk byl przekazywany dla swiatyn buddyjskich i szintoistich. Walki te podczas rzadów szogunów Tokugawa doszly do najwiekszego rozkwitu. W tym czasie dajmio /naczelnicy/feudalni wspolubiegali się o posiadanie nazrecniejszych i najprawniejszych zapasniskow. Nie tylko duma i pycha kierowaly chacia posiadania atletów—trzydziestci szesc wejsc do zamku szoguna w Jeddo strzegli takze wytrawni zapasnicy "Sumo" na wypadek pozaru lub innego zdarzenia. Byli uzywani oni rowniez do noszenia ciezarow. lektwy, burzenia domow. A podczas wojny w Mandzurji atleti "Sumo"

Japanese champion wrestler Sumo.



Tazujigama atleta japonski mistrz w walce "sumo".



Japanese wrestlers.

Sumo: Walka atletów.

WIEŚCI Z JAPONII.

OBCHOD W POSELSTWIE POLSKIM.

Dnia 19 marca b.r. Posel Polski w Tokyو p. Stanisław Patek urządził obchod imienin Naczelnika Rzeczypospolitej Polskiej Józefa Piłsudskiego, zaprosiwszy nan nieliczną kolonję polską zamieszkałą w Tokyو, oraz cały personel poselski. W krótkiej serdecznej przemowie Posel przed zebrany gronem rodaków skreślił cały ogrom czynów Naczelnika, spełnionych dla Ojczyzny Polski—nieśmiertelnych czynów w dziele wyzwolenia Jej z niewoli.

"Roszarpana na trzy części Polska powstała po poltorawiekowej niewoli bd razu cała i zdolna d ożycia. Jedną z przyczyn tego historycznego faktu była ta okoliczność, że w chwili ostatniego rozbioru, który przyszedł jako konsekwencja przeszłości, już Polska odnowiła się duchowo, już przesyła epokę Sejmu Czteroletniego, już uchwalała Konstytucję trzeciego Maja, już szła w górę w kierunku odrodzenia w ten sposób, że nie Jej w pedzie tym powstrzymać nie mogło—

Druga z przyczyn był fakt, że wszystkie warstwy polskiego społeczeństwa w niewoli pracowały nad Jej odrodzeniem: chładcich, chłop, mieszczanin, robotnik—wszyscy.

Dola robotnika polskiego—była troška i pierwszym punktem programu życia Józefa Piłsudskiego. Ukonczywszy studia w szarej epoce pracy organicznej, nie przyłączył się on do żadnej grupy, poszukującej kariery osobistej. Poszedł do ludu. Wybrał wśród nieszczęśliwych—najniebezpieczniejszych i w walce o ich prawa stał długo w ogniu niebezpieczeństwa, jak gdyby sam siebie przetrząsł na ofiarę calopalenia. W walce tej stał się dla wrogów tak groźnym, że nawiała nad nim groza wyroku śmierci ze strony władz rosyjskich. Pozostał jednak do końca nieustraszonym.

Przed kilkunastu laty w życiu Jego zaszła nie dla wszystkich zrozumiała zmiana. Zaczął po za swą pracą z zapalem i pospiechem organizować "strzelców polskich, zaczął ćwiczyć szeregi polskiej młodzieży. Z czasem stało się to drugim punktem programu jego życia. W epoce, gdy nikt jeszcze nie przewidywał wojny. Było to rodzajem jasnowidzenia, że szeregi te będą wkrótce Ojczyźnie potrzebne i że stana się one związkiem polskiego wojska. Z pierwszym występem czynności tych szeregów jest złączona jedna z najwybitniejszych chwil w życiu Piłsudskiego.

Wojna wybuchła nieoczekiwanie 1 sierpnia 1914 roku.

Polacy byli wówczas w trzech armiach. Brat musiał walczyć przeciwko bratu. Politycy nie mieli jeszcze zdecydowanej linii postępowania. Prawie w całym świecie zapanował chaos. Piłsudski jednak zdecydował się błyskawicznie, 6 sierpnia powołał swoje szeregi do boju, wkroczył w Kieleckie, wszedł smialo jak gdyby odbierać Ziemię Polska z rak niemieckiej.

W dalszym rozwoju wypadków rozprawił się, jako wódz wojsk polskich, zwycięsko z wrogami, po powrocie z Magdeburga zmierzył się z Niemcami, a w sierpniu 1920 roku odparł z Warszawy bolszewików.

Skonczywszy z wrogami Polski oddał cześć Jej politycznym przyjaćiom i pozostał w Niej na dobrze zasłużonem najwyższem stanowisku Naczelnika Państwa.

Zebrałmy się tutaj, aby uczcić Imię tego dobrego, mądrego i dzielnego człowieka z racji dnia Jego Imienin.

Cześć Mu! Niej żyje Naczelnik!"

Temi słowy zakonczył przemowę p. Patek. —Obecni powtorzyli gromki okrzyk. Uchwalono wysłać telegram do Naczelnika z wyrażeniem holdu i życzeniami.—Śpiew i muzyka narodowa dopelnily mile awowskie iscie polskie serdeczne niewymuszone godziny—jedynie w kraju Wschodzącego Słońca...

Thumacz. K.

Z CYKLU: W JAPONII.

SAN-GEN-DO W KYOTO.

Ziuc cudzoziemce bialolocy, jak obyczaj kraju kaze
Trzewiki—wloz miekkie "dzori" wchodzac, abys z padolow
Ziemskich proch strzasnal. . . Ujrysz oblicze Budhy, bogow i aniolow
Tluny skrzydlate zlconc, Rzuc wiec im pieniazek w darze . . .
Polmrok swiatyni, Cisza Bonza w modlach czyni swiete straze
Przed bozym szeregiem mnogorekich bogow—wielolichych apostolow:
Bozkow wiatow, pogody, urodzaju, wesela, smutku, w parze
Z szatanem z paszeczka rozwarta. Modlitwe bonzy wposrod ciszy waze
I slysze nute swietych rzymskich epistolow. . .
Gong uderza melodja—szklanym dzwiekiem dzwonki szbraczaly male
Jak w byzantyskiej cerkwi glosy dzwonkow doskonale
Na Chrystusowa boska rozdzwonione chwale. . .
Rece bogin zlconc, iakby do swietych chrescjan pacierzy.
Wkolo gaur aletora. . . I pielgrzym prawde odgadł—w prawde owa wierzy
Ze prapozatek wszystkich wyznaw w jednym zrodle lezy.

15/11 Kyoto

x/Dzori—obuwie japonskie.

W. Lazega

Japanese champion wrestler Tsunenohana.

横綱
栃木
山



Cuneno-ho-na mistrz w walce "Sumo"

WYSTAWA W TOKYO.

Wystawa powszechna w Tokyo otwarta została 10 marca uroczystie przez ks. Kanin. — Mnóstwo pawilonów, charakterystycznych i dziwacznych budynków. Wystawa jest bogata okazami przemysłu, handlu i kultury japońskiej. — Japończycy nazywają te wystawy wystawą pokoju Po za przemysłem japońskim, cudzoziemskich powiljonów niema, oprócz konstruowanych przez japończyków, a mających jedynie pozor cudzoziemski. — Jest tu coś w rodzaju rosyjskiego baletu w jarmarcznej szopie. Pomimo deszczu w dniu otwarcia tłumy japończyków zapelniały wystawę. — Wystawa zabudowała się dokoła jeziora — posadki na wyspce znajduje się świątynia Benten. Większość pawilonów wystawy bez zadnego stylu i smaku, robi wrażenie szopy i koszarowych budynków. Japończycy tłumaczą się że to zrobiono dla uzyskania oświetlenia lepszego — a nie dla estetycznych wrażeń. . . .



Japanes Diet, Peer's Hall.

Parlament japoński—Sala seniorów: Kizokuino w Tokyo.

MANIFESTACJA W TOKYO.

20 lutego—robotnicy i młodzież japońska w Tokyo uzasadza olbrzymia manifestację z zadaniem czteroprzymiotnikowego powszechnego głosowania i wyborów bez cenzury. — Demonstracja kilkutysięcznego tłumu rozpadła się przez użycia policji powtarzając się kilkakrotnie uprzedzając dni następnych—przem. aresztowano młodzieńca, który kupił za ostatnie 5 jen—zmija i zamierzał ja cisnąć na przedawiciela porządku społecznego. — Japończycy bowiem uważają—rzucenie zmija za obrazę honoru, podlegającą prawu karnemu—równoznaczne rzuceniu obelgi i wymierzeniu wżgardy. —Tłumy wybrały delegatów z petycją do rządu, który najpierw udali się z nią do grobowca zmarłego cesarza Restauratora Japoni Medzi, w zbudowanej pamięci jego świątyni—aby następnie po odbyciu ceremonii oddania się pod opiekę jego—udac się z nią do rządu obecnego panującego władcy Japoni. —Manifestacja odbywała się w całej Japoni.—Robotnicy i marynarze floty handlowej ogłosili strejk.

slawnego w Polsce. Na czele tego koscioła stac będzie exarcha, którego funkcje pełni obecnie archierej Jerzy. Przy exarchacie istnieć będzie prawosławny sobór.

Tak więc prawosławni w Polsce mają swój równoprawny kościół, podobnie, jak inne wyznania.

POLSKA PRZYSTAPIŁA DO KONWENCJI KOLEJOWEJ W BERNIE.—

Posel Polski w Bernie p. Modzelewski podpisał przystąpienie Polski do bernskiej konwencji kolejowej.

STOSUNKI HANDLOWE POLSKI Z JAPONIA

Z koncem lutego do portu gdańskiego przybył okręt z towarami japońskimi przeznaczonymi dla Warszawy Jest to Pierwsza proba wprowadzenia stałych stosunków handlowych pomiędzy Polską, a Japonia.

li Lot' dowiadujemy się, że w Muzeum Etnograficznym w Krakowie na Wawelu, pomiędzy wielu okazami z ziem polskimi, znajduje się sala, która obejmuje nadzwyczajne okazy z Borneo, Celebes, Jawy, Sumatry, Chin, Muzeum zdobyło rzecz rzadka oryginalny ołtarz buddyjski.

Zwracamy uwagę czytelników i zachęcamy do zbierania oryginalnych przedmiotów w Japonii i Chinach oraz rzeczy pamiątkowych tychczasich życia polaków na Syberii, które będą niezmiernie cenna pamiątka dla skarbcza nauki polskiej. Przedmiot taki da się tu łatwo zdobyć za dosć niewielką sumkę, a w Polsce będzie miał cennosc duza. . . Niech każdy odjeżdżający do Polski przywiezie z sobą coś kołwiek dla nauki polskiej.

Bogacmy kraj nasz!
Będzie to uczynek prawdziwie obywatelski. Kto by pragnął zdobyć dary do Muzeum Etnograficznego lub zapisać się członkiem niech się zwraca:

Wawel...7. Krakow. Muzeum Etnograficzne.

WIESCI Z POLSKI.

REFORMA ROLNA W POLSCE

Oto są cyfry, które mówią nam, jak w Polsce postępuje reforma rolna:

Urząd Ziemiński rozparcelował 358 majątków o obszarze 148.121 morgów. Inne instytucje pod nadzorem Urzędu rozparcelowały 369 majątków o obszarze 146,783 morg.

Urzędy Ziemińskie wykupiły na rzecz reformy rolnej 38 majątków o obszarze 14,000 morgów

Razem w roku 1921 rozparcelowano 558,701 morgów.

Razem w roku 1923 będzie parcelowanych 1,000,000 morgów.

TRAKTAT HANDLOWY FRANCUSKO—POLSKI.

Premier francuski Raymond Poincare w imieniu Francji i posel polski hr. Maurycy Zamoyński w imieniu Polski, podpisał dzie układ handlowy pomiędzy obu krajami. Ma to być uzupełnienie francusko—polskiego sojuszu.

Razem podpisane zostały trzy układy. W pierwszym dokumencie rozchodzi się o kwestie handlowe, drugi dotyczy interesów prywatnej własności, a trzeci dokument jest układem dotyczącym polskiego przemysłu naftowego w Galijskiej wschodniej.

NIEUZNAJANIE NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI PRZEZ CHINY.

Na posiedzeniu Sejmu p. Glabinski wniósł interpelację z zapytaniem, co rząd zamierza uczynić, aby Chiny uznały niepodległość Polski. Z powodu bowiem przyznania Szantungu Japonii—Chiny nie podpisały traktatu wersalskiego, a temsamem nie uznały niepodległości Polski. Skutkiem takiego stanu rzeczy liczni obywatele polscy w Chinach są bardzo zyskanowani

ZAGRANICZNY HANDEL POLSKI.

Obliczenia statystyczne, wykazują, że gdyby Polska w ubiegłym roku nie sprowadzała węgla z G. Śląska, wywoz towarów z Polski byłby większy od przywozu o 200,000 ton.

Obliczenia przywozu i wywozu Polski za pierwsze 6 miesięcy przedstawiają się następująco:

Przywóz	2,470,000
Wywóz	878,000
Przywóz węgla	1,899,000
Przywóz żywności	362,000
Przywóz mater.	631,000
Wywóz towarów	140,000
Wywóz żywności	105,000
Zagraniczny handel Polski w	1920 roku:
Przywóz	3,529,811
Wywóz	620,315

MUZEUM ETNOGRAFICZNE W KRAKOWIE

Z nadeślanego pisma etnograficznego "Or-

SPRAWA GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Pertraktacje z Niemcami gospodarcze w sprawie Górnego Śląska zostały zakończone... Polska obejmie obszary jej przyznane w końcu kwietnia.

SEJM WILEŃSKI.

Ostateczne wyniki wyborów do Sejmu wileńskiego są następujące: Centralny Komitet Narodowy (Nar. Dem.) 40 mandatów, Rady Ludowe...30, "Odrodzenie (Wyzwolenie)...15, P. S. L. "Piastowski", 12, Demokraci...5, P. S. L...3, Białorusini...2.

Mala liczba wybranych posłów białoruskich tłumaczy się tem, że Białorusini głosowali przeważnie na listy Rad Ludowych.

Do um wyborczych stanęło więcej niż 60 proc. uprawnionej do głosowania ludności. Sejm więc jest wyrazem woli bezwzględnej większości mieszkańców naszego kraju. Z pospod zrywów zamieszkanych na prowincji wzięło udział w wyborach około 30 proc. W Wilnie ludność zwolnowa przeważnie nie głosowała.

W ogólnym wyniku da się stwierdzić jedno: niezaprzeczane, niesłychane, niespodziewane przez niejednego optymistę zwycięstwo idei polskiej.

Wszędzie wszyscy, którzy zwyciężyli, zwyciężili tylko i jedynie wskutek Hasła "do Polski."

Żywnik społeczny duzo mniejsza odegrał rolę od politycznego.

Ludność orjentowała się przede wszystkim wedle wskaznika, kto najpewniejszym jest, że da połączenie z Polską,

STATUT ORGANIZACYJNY KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO W POLSCE.

/Z/ Minister Oświaty p. Ponikowski zatwierdził statut organizacyjny kościoła prawo-

Polska osiągnęła najwyższe naczelne zwycięstwo którego się w tym stopniu żaden przeciwnik i wrog, a nawet niejedyn optymiści polski nie spodziewał.

Zagranica uzyskała jasny dowód, iż Wilenszczyzna bez nacisku ze strony polskiej, stała się wyraznie na stanowisku panstwa polskiej. Podkreślić należy, że przekonanie to wyniesli z Wilna zarówno przedstawiciele Lig Narodów, bawicy w czasie wyborów w Wil-

Lud ziemi wilenskiej chce do Polski i to jest najważniejszy wniosek niezbity, który dala wybory 8 stycznia 1922 roku. Liczyć się z tem musi każdy przyjaciel, czy wrog.

Nic już nie powinno stanąć na przeszkodzie powrotowi Wilna do rodziny naszej. Lata boju i tęsknoty uczyniły ich tem droższymi nam braci. Po całej Polsce od śnieżnych szczytów tatarskich po brzegi błękitnego Bałtyku, od wież goniczych i kominów fabryk i hut słaskich, aż do szerokiach przestrzeni pol i lasów Podola, Wołynia, Polesia radość brzmić powinna.

Sejm Wilenski, który się zebrał 1 lutego da wyraz ludności miejscowej, bezwzględnie weźmie pod uwagę chęć i pragnienia ludności ostatecznego ułożenia losów Ziemi Wilenskiej z jednej strony, wpływy i nastroje panów zachodu z drugiej—aby wreszcie znaleźć formę załatwienia sporu o Wilno, formę zgodną z wolą ludności i możliwą do zaaprobowania przez mocarstwa decydujące.

Od Sejmu Wilenskiego zależeć będzie jakimi torami potoczy się sprawa Wilenska? Czy znajdzie ona w sobie dość siły i hartu, czy znajdzie taką większość by, miał jeszcze więcej zabiegów, wyprowadzić konflikt polsko-litewski na czyste wody.

Dotychczasowa polityka polska, w stosunku do Wilenszczyzny wysuwała hasło samostanowienia ludności miejscowej, nieingerencji czynników zewnętrznych, zwłaszcza zaś nieinterferowania zewnętrzną koncepcji politycznych, dążących do załatwienia sporu polsko-litewskiego.

Wyraz swój znalazła ta polityka w pamiętniej odczynie marszałka Piłsudskiego po wywołaniu Wilna w kwietniu 1919 roku i w odczynie generała Żeligowskiego, zapowiadającej zwolnienie Sejmu w Wilnie dla dania wyrazu woli ludności.

GWARANCJA DLA POLSKI.

W układzie anglo-francuskim Polska otrzymała gwarancję wspólnej interwencji na wypadek zaatakowania Polski przez Niemcy.

EMIGRACJA DO PARANY.

Rząd Polski w połowie stycznia r.b. zwrócił się do rządu brazylijskiego z propozycją podjęcia rokowań w sprawie kolonizacji polskiej w Paranie.—Rząd brazylijski odniósł się przychylnie do tego projektu—skutkiem czego rząd polski wysłał do Brazylii p. Tadeusza Głódowskiego, jako swego przedstawiciela.

"Ill. Kur. Codz."

"ORLI LOT"

Otrzymałmy z Polski dwa ciekawe roczniki czasopiśmi "Orli Lot" —cenne to pismo krajoznawcze przepojone jest miłością Polskiej ziemi i głęboką wiedzą ojczyzną. Polecamy je czytelnikom naszym gorąco.—Szczególnie wszystkim stowarzyszeniom kulturalnym polskim na obczyźnie, związkowi młodzieży polskiej, harcom i z wszelkimi milującymi kraj macierzysty polakom—radzimy zaprenumerować "Orli Lot". Pismo jest pięknie ilustrowane widokami z Polski typowymi—tak iż niejednemu rodakowi na obczyźnie mile da wspomnienie rodzinnych okolic—a tesc poniesie go orlim lotem myśli do Kraju—do zagrody, kiedy spędził lata dziecięce—wieć nie troskliwy. "Orli Lot" interesuje życie polaków na obczyźnie—prosi o korespondencje, opisy życia rodaków, fotografie kościołów polskich, kolonij, szkół i.t.d.

Adres: Kraków—Grodzka 64.

WIDOK



Przedstatue of Minor God.

Bonza przed posazkiem bozka.

MISJA SOWIECKA W LODZI.

W Łodzi bawi sowiecka misja handlowa z przedstawicielem Górczakowym. Górczaków zwiedzał fabryki, konferował z przemysłowcami i zawierał transakcje. Należności realizuje w walucie polskiej. Interesuje się on oprócz wyrobów włókienniczych, także chemikaliami i wyrobami metalowymi. Górczaków spodziewa się, że jest to pierwszy krok do nawiązania stosunków, który doprowadzi do dalszego ich rozwoju.

DANINA PRZYMUSOWA W POLSCE.

W Polsce uchwalono daninę narodową na uregulowanie finansów Państwa i podniesienie waluty polskiej.—Wszyscy bez wyjątku obywateli, nawet najbiedniejsi, mają się do tej przyczynić, składając na ołtarzu Ojczyzny nie podatek zwykły, lecz ofiarę z posiadanej własności, a mianowicie w wysokości 360 cto i 460 cto krotnego podatku.

SKŁODOWSKA CZŁONKIEM AKADEMII FRANCJI.

Rodaczka nasza, znakomita uczona sławy światowej—pani Marii Skłodowska—Curie została obrana i przyjęta na członka Akademii Francuskiej. Nadzwyczajnie to zaszczyt, który zwrócił uwagę całego świata kulturalnego, zwłaszcza wskutek niezwykłych istotnie okoliczności, w jakich go wywiedziono: pierwsza to w historii Akademii Francji—kobieta została w porcie grona jej znakomitych przyjaciół: a my dodajmy sobie—ta pierwsza jest Polka.—

WIESCI Z AZJI.

CHINCYK CZŁONEK AKADEMII.

Lo-Czeu-Lu, uczony chiński, został wybrany członkiem paryskiej akademii napisów. Jest to pierwszy wypadek przyjęcia Azjaty do akademii.

CHINSKIE POGROZKI.

W nocie gien. Wu-Pei-fu do premiera chińskiego znajduje się następujące zdanie: "Jeżeli w porę nieusuniesz się z premierstwa, twoja głowa będzie rozbita na dwie części, nogi polamane, a na Pekin spadnie takie nieszczęście, jakiego nikt z żyjących nie pamięta."

Gien. Wu oskarża premiera Lianga o zaprzeczanie ojczyzny nieprzyjaciółom i grozi, że przedzieli jej poźniej obali obecny rząd, gdyż tego wymaga dobro kraju.

W odpowiedzi na pogrozi srogiego gienęra, premier Liang zapowiada, że do rezygnacji nikt go zmusić nie może.

Z POLA WALKI NA SYBERII.

Wojska ochotnicze republiki Dalekiego Wschodu wysadziły w powietrze trzy mosty na linii kolejowej pod Chabarowskiem. Na linii bojowej trwa w dalszym ciągu walka podjazdowa.

REWIZJE.

Z Zabajkajla dochodzą wiadomości o ogólnych rewizjach i aresztach wśród spokojnej ludności przeprowadzanych przez komunistów pod pozorem poszukiwania kontrolewójonistów. Przytem odbierają zapasy żywności i odzieży dla krasnoarmiejców. Niezapominajmy o tem, że są tam również i cierpia do komunistów polacy. . . .



View of Tokyo Central Station.

Główny Dworzec Kolejowy w Tokyo.

東京
停車場

UWAGA! Polski Komitet Ratunkowy w Tokyo otrzymał zawiadomienie, które prosi Redakcję o podanie do wiadomości ogółu polskiego w Dalekim Wschodzie—ze z powodu kryzysu finansowego, braku pracy i zarobkowania oraz zastoju w przemyśle St. Zjednocz. Am. Poln.—wyrzucane sa stale tłumy bez pracy, których liczba dochodzi do 2. milionów osób. Na polepszenie stosunków spodziewać nie należy, przynajmniej do czerwca r.b. Emigracja przeto za Atlantyk—zostaje narazem na zupełną niedzę, głodówkę i srogie rozczarowanie.

NEDZA BOLSZEWIZMU.

Tyfus, cholera i głód stały się rzeczą codzienną i zwykłą—zrównała z rządami bolszewików—każdy o tem już wie dobrze, kto czyta lub się interesuje sprawami świata, lecz nie każdy wie o liczbie ofiar, które pozera tyfus i inne choroby epidemiczne całkiem nieznanne—po za granicami Szwedepji . . .

Wypadków cholery zarejestrowano za pierwsze półrocze roku ubiegłego 1921—112 tysięcy. Cholera opanowała—Rostow, Powlodze, Woroneż, Orel. Cholera przedostała się do wszystkich kątów sowieckiej Rosji i walka z nią bezskuteczna . . .

Tyfus panuje w całej Rosji i choroba ta stała się tak zwyczajną jak katar lub kaszel.

Gdy chleb się rozdziela na wagę homopatyczną, jak w aptece, o lekarstwach, o środkach zaradczych nadaw marzyć—rzecza byłoby naiwna. Brak środków technicznych doszedł do absurdu—zamiast 400 tysięcy pudów potrzebnych przywieziono tylko 15 tysięcy. Brak lekarzy. W szpitalach niema opalu i lekarstw. 50% szpitali zamknięto z braku apropracji. Lekarze w Samarze chodzą pieszo po 50—100 wiorst za wiktualiami. . .

"G. R."

NIEMCY W ZABAJKAJU.

Ze Niemcy nie zasypiają gruszek w popiele—jak to dość często niestety robia polacy—świadczą ich oparowywanie w Daleko-Wschodniej Republice handlu. Niemiecami komiwojażerowie znaczniejszych firm handlowych, które chcą powrócić do utraconych wpływów przez wojnę na Dalekim Wschodzie, przedostali się do Zabajkaju. Przywieźli oni model rolniczych maszyn, próbki manufaktury i wyrobów skórkowych, środków medycznych i chirurgicznych instrumentów.

Dobrze uświadomieni o rozciągającej pustce w skarbie Daleko-Wschodniej republice praktyczni Niemcy zamierzają osiągnąć wzianiam w Zabajkaju koncesji leśnych i kopalnianych, zwłaszcza bogate pokłady złota. . .

W tym też kierunku dążą przedstawiały rządowi opracowane sumiennie projekty i plany.

W JAKUCKIEJ ZIEMI.

W Jakuckiej ziemi ludność /jakuty/ powstała i wypędzila czerwonych rosyj z ziem zamieszkiwanych przez jakutów.

Z POLA WALKI.

Oddawasy, Chabarowsk bolszewikom, "białogwardzcy" cofnili się na południe. Oddziały bolszewickie przeszły granicę Chin zamierzając okrażyć tych ostatnich. Przy wsi Bikiń stoczono potyczkę. "Biali" znowu cofnili się na południe. . .

W DALEKOWSCHODNIEJ REPUBLICE.

Złodziejstwo, łapownictwo, rozboje to stały się wypędzili codziennych w Czycie. —Członkowie rządu republiki—wydziału finansowego amurskiego rozkradli cały zapas złota i kruszców. Na kolei bez łapówki kroku nie stąpisz. —Urzednicy kolejowej tłumacza się, że zmniejsza się to tego, gdyż otrzymują zbyt skromne pensje—a i te nie są wypłacane. A zyc i rodzinie utrzymać muszka. . . wiece łapowka!

CHUNCHUZI.

Chunchuzi, którzy w zimowym okresie wracają do spokojnego domowego życia—z początkiem wiosny, zaczynają zwykle swe operacje zbójckie. To też okres wiosenny, nazywają w Mandżurji "se-onem chunchu" zow". Wzrost oddział chunchuzów zjawił się pod Chabinem. Kilku z nich pojmano i rozstrzelano w Fudziadzianie.

ODERWANIE SIĘ SYBERJI.

Sibrewkom/Syberyjski Komitet Rewolucyjny/ w raporcie do sowicia komisarzy poda, że Syberja dąży do niepodległości; spoglądają wyściga na Rosję, jak na pasorząta, który wyciąga z Syberji zboże, produkty sporychże i surowiec wzianiam nie nie dając. W Syberji rozwinęło się wiele autonomicznych prowincji, które sa luznie związane w jedną całość. Sibrewkom chce ratować sytuację projektując połączenie Dalekiego Wschodniej republiki z Syberją, która na podobieństwo Ukrainy itd. ma być połączona w federacji z sowiecką Rosją.

TERROR W CHABAROWSKU.

Uciekinierzy z Chabarowską opowiadają, że w mieście panuje krwawy terror. Rozstrzelano z góra 150 osób, z których połowa kobiety.

UMOWA HANDLOWA Z CHINAMI.

Pomiedzy Chinami i Polska Rzeczpospolita prowadzone sa pertraktacje w sprawie handlowego traktatu. W inieniu Polski pertraktacje prowadzi puseł w Tokyo p. St. Patek Mozna przypuszczyć więc ze po zawarciu umowy narezec polacy zamieszkałi w Chinach—bieda nieć prawa i opiekie rowne z innymi narodami jak anglicy, francuzi włosi itd.

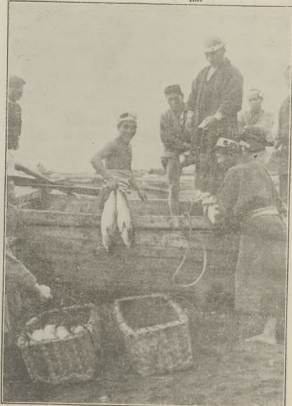
Zniany w przedstawicielstw polskiem na Dalekim Wschodzie.

—Otrzymałmsy wiadomość, ze konsul polski w Chabinie p. Morgulec naznaczony został konsulem do Władywostoku—na jego miejsce przyjeżdza dotychczasowy konsul w Szanghaju p. Findor.—Konsulat polski w Szanghaju likwiduje się.

DYWIZJA CUDZOZIEMSKA.

Sowiety na pomoc Dalekowschodniej republice wysłali brygadę Ogaja złożoną z koreanczyków,—brygadę ta połączono z oddziałami chinczyków i mongolów.—Tak sformowana dywizja—uduje się na front przeciwko Władysławostokowi.

夫漁



Japanese types; Fishermen. Rybacy w Japonii,

POD RZĄDAMI KOMUNISTOW DALEKOWSCHODNIEJ REPUBLIKI.

W kraju Amurskim najliczniejszą jest wyznanię prawosławne, licznj sa jednak sekciarze—starowiery, duchobory, molokanie i baptyści. Ci sekciarze, przesładowani za carskich czasów w Europejskiej Rosji, zesłani tu od opaczki, gdy kraj ten został zdobyt przez rosyj, odpowiednio zachowywali się wobec propagandy prawosławia, az oczekali się rewolucji: prawosławie podupadło przed oczepieniami urzędowych parochom rosyjskim, a nawet przez przesładowanie nie komunistów. Sekciarze natomiast otrzymali wolność wyznania. Wiece baptyści szczególnie z stanu obory przeszli do stanu zaczepnego, prowadząc propagandę w sposób manifestacyjny, halasliwie zdobywając warod prawosławnych zwolenników przy niemem zezwoleniu popów. Baptyści maja zasiliłi pieniężne z Ameryki.—Nie maja jednak surowego i poważnego rozpowszechnienia wśród ludności wskutek ogólnego inderferentyzmu religijnego i materializmu, a raczej materialnej niedzy oraz niedowiarstwa. Prawosławie natomiast znajduje się w stanie zupełnego zaniku lub chwilowego letargu. Dostatecznie było, aby w jednej z parafji ktokolwiek z parafjan był niezadowolony ze swego parocha, gdy skarga malkontenta doszła do władzy komunistycznej, natychmiast pop był ogłoszony za wroga rewolucji i zamordowany. Morderstw takich w Amurskim Kraju dokonano nad 16 duchownymi prawosławnymi. Obecnie 75 parafj bez parochów. Wiele z tych ostatnich nie otrzymuje pensji rządowych ani też od parafjan, przeszli do stanu świeckiego na posady świeckie. Bolszewicy zabronili utrzymywania seminarjów duchownych, wiec kandydaci na duchownych beda bez żadnego wykształcenia. Rezydencja biskupa prawosławnego konsystorza, seminarjum duchowne, dyceyjalne szkoły dawniej własność cerkwi, obecnie stanowią własność komuny i obsadzone sa komunistami lub żołnierzami. Biskupowi pozostawiono parę pokoi—kosciół katolicki reprezentowany jest przez jednego proboszcza na cały kraj Amurski. Rubryczka na 1913 r. wskazuje patafian 2800 w Błagowieszczenku, 300 rodzin sa to ma się rozumieć prawdziwie polscy poczciwi litwini. Cześć rozrozuca po całej linii kolei Amurskiej. Główne skupienie ludności polskiej stanowią 4 wieś w pobliżu miasta Aleksiejewsk/Swobodny/, /które znajduje się o 150 wiorst od Błagowieszczenka.—sa to dobrowolni wychodźcy z Białorusi i Ukrainy, była szlachta zaginiona którzy opuścili Ojczyznę przed przesiadkowaniem carskich rządów i braku ziemi.—Osiedli ta przez 18 laty. Obecnie gdyby była możliwość, wszyscy z chęcią powródli by do Kraju, dokuczylly im nieznośne rzady bolszewickie, niepewność jutra, zły klimat i brak kosciola w pobliżu.....Wiec te maja dwa biedne kosciolki bez księży we wsiach Rogaczowska i Kozłowska.

W Błagowieszczenku w dawniejszych czasach, zwłaszcza gdy przy budowie kolei Amurskiej ludność miała dobre zarobki katolicy zbudowali dom murywany przy kosciolu, z którego cześć dochodów, po zaplaceniu długów zaciągniętych na budowę, miała iść na utrzymanie księdza i służby koscielnej i na cele dobroczynne. Dom po wykonczeniu oddany został w dzierżawę wspólnie lekarzy, którzy urzędowali w nim szpital.—Przytem uciecno poddać wywłaszczeniu /nacionalizacji/ dom—po długich jednak i uciążliwych

staraniach polaków, rząd rewolucyjny konfiskacji zaniechał i wypłacał raty dzierżawne. Pod czas drugiego przewrotu, po obaleniu rządów Kolkacza, szpital znów podległ konfiskacie przez władze bolszewickie, chociaż dom pozostawiono kościołowi—lecz dzierżawnej raty od półtora roku nie płaça, gdyż pieniądze wartości żadnej nie mają, a waluty złotej rząd komunistyczny nie posiada. Obiecują natomiast wypłacić karikami, w których jest oznaczono ile od dzierżawcy wacieli domu należy się t. j. rodzaj wacieli. Należało jednak obowiązywać się rząd wypłacić wówczas gdy będzie miał pieniądze t. j. innymi słowy wówczas, gdy mu się spodoba.....Gdy ktokolwiek z mieszkancom wystąpił z krytyką bolszewizmu, natychmiast został ogłoszony za kontrrewolucjonistę i przez wyrok sądu / trybunału rewolucyjnego / lub bez sądu podległ karze śmierci.—

Zostając pod opieką stowarzyszenia "Dom Polski" w Błagowieszczeńsku początkowo szkoła obecnie jest w dobrym stanie. Na utrzymanie jednak tej szkolki stowarzyszenie coraz więcej steka. W przeszłym roku uczęszczało do szkolki 18 dzieci w tym roku liczba ich doszła do 30. Rząd bolszewicki nie toleruje szkol obcych / nierosyjskich / oraz wyznaniowych. W tym roku nie daje ani grosza na szkoły rosyjskie także, składając utrzymanie ich i kosztu na rodziców. Od rodziców zaleca nieomal szkoły. Na tej zasadzie można by we wsiaach polskich spróbować pozakładać polsko—katolickie szkolki, na wzór istniejące w mieście. Brak jednak nauczycieli polaków. Niema absolutnie żadnych podręczników szkolnych w ojczystym języku i dostać ich ani kupić za pieniądze niema gdzie. Można z trudem udać się jedna szkoła w polskiej otworzyć, gdyż jedna nauczycielka polska udało się pozyskać—lecz w takie nieurodzajne lato, jak obecnie, będą z pewnością trudności z opłatami na utrzymanie szkoły i nauczyciela.

Papierowe znaki pieniężne, które D. W. Republika wypuściła w obieg w r. 1920, utraciła wszelką wartość, do tego stopnia, że urzędy tej republiki nieprzyjmują ich wcale. W obiegu są dawniejsze /carskie/ ruble złote i srebrne, które mają wartość jednaka z tajemniczym chińskim /taelem/. Niema zapewne z mieszkancom nikogo kłoby na tej dewaluacji mniej lub więcej nie ucierpiał. Lecz prócz dewaluacji stosowano inne sposoby rabunku obywateli. I tak rzecza jest naturalna tu zabieranie mieszkań i domów na chwilo we lub zupełnie wywłaszczenie. W Błagowieszczeńsku trzy polskie apteki "nacionalizowano", t. j. zabrali je ci, co nie sieli i nie orali—narodowi złodzieje. W ten sam sposób ograbiono 3 apteki w Zabajkalsku i dwie w Czacie i jedna w Stretienku. Teraz gdy stare zapasy medykamentów już nie wyczerpały, a nowych źrodła niema, aby je zasilac, apteki opóźnione z lekarstw podobno mają zwrócić właścicielom—lecz za to tylko pogłoski. Rząd D. W. Republiki nie tylko iż sam zajmuje lokale, domy i izby dla swego użytku lecz wsiadczenia jakiegokolwiek zapłaty ich właścicielom, lecz pozwala również osobom prywatnym to same czynić, zniżając od prawnej sadowej odpowiedzialności. To też właściele rzeczą naturalną, nie mają dochodów, domów nowych nie budują, starych nie poprawiają, żyją, resztkami tego, co dawniej zrobiono. W braku opalu drewniane chłodniki zrywają na ulicach, tak iż przechodnie brnąć muszą po kolana w błocie.

Koniec.

K—ski.

KRONIKA SZANCHAJSKA —

Smutnie się wlecząc życie polaków mieszkających w Szanchaju. Z dniem zamknięcia Domu Polskiego zerwała się ostatnia nie łącząca ze sobą kolonję polską. Wyjazd pp. Jastrzebskich, otwierających swe gościnne drzwi dla całego prawie polskiego tutejszego "ludu"—dokonał reszty. Mało nas tu jest, a ci co są, przeważnie ze sobą stosunki.—Naturalnie łącz się w jakiejś małej grupki składające się z kilku osób każda, ale o jakich większych zebraniach nie można już myśleć.

Miasto olbrzymie rzedzynańdowe, życie nie podobne do naszego, stosunki, obyczaje—wszystko—wszystko to wpływa na rozbitcie polskich szczełków, które pływają samopas po tem ludzkim morzu, przysłaja do różnych brzegów.

Najłatwiejsza naturalnie jest łączność z kolonją rosyjską—Znany język pewnie życie się w ciągu długoletniego "sprzęgnięcia", obyczaj więcej podobny do naszego niż angielski, szczególnie w tutejszym "wschodnio—angielskim" zabarwieniu—dają możność zawierania znajomości i zawiązywania stosunków.—

Jest to nieuniknione, ale w każdym razie mało pożądanie i, nie zbyt pozytywne.—Pociąg za sobą pewny indyferentyzm i zanik cech narodowych. Wielu polaków i polek /szczególnie/ słabo władają ojczystym językiem, i jeżeli władają to z okropnym akcentem i masą rusycyzmów, do których jeszcze obecnie dodają się angielszczyzny i to najgorszego wyrobu. Z pipego—english—Ma też wpływ, szczególnie na młodzież, gotowość i pragnienie osamotnionych serc.—

Skutki wiadome i ilość małżeństw t. zwanych "mieszanych" robi swoje.—

Przytem my polacy, nie jesteśmy tu jeszcze uprawomocnieni.—

Nie stanowimy jeszcze jakby obywateli odrębnego państwa, gdyż z powodu braku traktatu z Chinami, musimy korzystać z opieki francuskiej.—

Lepiej to, niż być pod opieką chińskich bambusów—ale zawsze przykro że ciągle musimy mieć "opiekunów".

Nic o nas nie słychać—a jeżeli się czasem posłyszyc, to zwykle tak, że lepiej było wcale nie słyszeć.—W ciągu paru dni były w gazetach dwie wiadomości o ujęciu złodziei—damy, a później kawalera.—I w obu wypadkach była oznaczona narodowość polska.—

Niedawno w tutejszej gazecie angielskiej p. Victim pomieszczył artykuły, do wodzące, że jedna część rosyjan szanchajskich zajmuje się przestępstwami, a pozostała część trudni się ukrywaniem tych zbrodniarzy i bronieniem ich od odpowiedzialności.

Zrobił się huk, gazety rosyjskie zaprotestowały, różne instytucje rosyjskie zrobiły to samo i gazeta niby się submitowała.—Jeżeliż was jakis nowy Victim, na zasadzie nawet urojonych danych, kopał nas swym kopciem—to trudno było by nawet reagować.—I nie było by komu.—Ani gazety swojej, ani organizacji nie mamy.—Był Związek Polski—ale się rozpadł i może 5-6 osób do niego należy.—Za to jest stosunkowo bogaty, gdyż mógł zdeponować na cele dobroczynne miejscowe przeszło 6.000 dolarów.—Suma ta została zebrana przez p. Krzywoszewskich za pomocą wieczorów cudzoziemskich artystycznie—teatralnych.—

Część i chwala inicjatorom i hojnym ofiarodawcom.

II.

Z dniem 1 marca r. b. Konsulat Polski w Szanchaju, na mocy rozporządzenia rządu polskiego został zwinięty. Czynności jego zostały przebrane na Konsulat Charkowski, do którego przyłączony został okręg Szanchajski. Archiwa: papiery Konsulatu wysłane zostały do Charkowa, dokąd też przetrakowano i p. K. Pin-dora.

W tych dniach wyjechał do kraju pp. Krzywoszewscy. Po ich wyjeździe tutejszy Związek Polski zwołał ogólne zebranie na którym

百 姓 娘



Japanese country girl.

Japońska robotnica wiejska z prowincji.

uformował nowy Komitet 2-7 osob. W skład Komitetu weszli: p. Sedzimir—/prezes/, Lindner/skarbnik/p. na Liniewski /sekretarz/p.p. Guminski, Milaux, Moszkowski, Zagoriski. Związki poleci Komitetowi reorganizację statutu z uwzględnieniem obecnych warunków życia polskiego w Szanchaju. Proponowane jest rozszerzenie działalności Komitetu jako organu i reprezentującego kolonję Polską—zarządzającą interesami jej dzieci, informowaniu firm polskich i tutejszych itp.

Na honorowego prezesa i protektora Związku uchwalono jednomyślnie preste zono miejscowego konsula francuskiego, pod opieką którego znajdują się obecnie tutejsi polacy.— Kapitał Związku w sumie przeszło M. Dol. 6.000—ostanie przełano do konsulatu francuskiego.—Wsparcia niezamownym będą wydawane przez Konsula za przedstawieniem prezesa i członków Komitetu, —

A. G.

NA PRZYJAZD MARSZAŁKA JOFFRE'A.

Wielki Wodzu! Za Twoja buławą Zjednoczone kultura narody Zgodnie walczycie o Prawdę i Prawo. Pod trojbarwną chorągwią Swobody.— Kiedyś także Polaków Legiony W bo! leciały za Francji orłami— Mroźnej Rosji powieści i szrony Niebo kłębem zasłany nad nami. — Dzie, pod Twoim Marszałku rozkazem Wskreszły znowu tradycje wiekowe: Z Armja Francji, z przadziadow żelazem, Szli Polacy po Wolność i Sławę! I spełniło się nasze marzenie: Laury kwitna na Francji sztandarze, Polsce świeca Wolności promienie, W prochu leża ciemięczy—mocarze! Na tej chińskiej wita. Ciemię, Wszyscy tryumf uznają Twoj święty, My swe głosy łączymy wraz z niemi: Vivat Francja! Wodź jej szlachetny!

A. Rolcz—Guminski.

Szanchaj 8 marca 22r.

LIST DO REDAKCJI.



Redakcja otrzymała japoński list którego podobnie umieszczamy treści w tłumaczeniu polskim następującej:

"Otrzymałem przed chwilą egzemplarz "Echa" N 7—zaním odważyłem się podziękować

wac Redakcji—otrzymałem N 8—. Dziękuję więc za oba serdecznie. Pyslam I jene i proszę o nadesłanie NN I i 2-go.—Pogoda coraz piękniejsza i zbliża się czas przyjemny kwitnienia wiośen. Proszę szanować zdrowie. i

przyjac dla Polski i polaków, których kocham życzenia najlepsze i stałego powodzenia dla "Echa Dalekiego Wschodu".—

Jamajaki Kikutaro.
Tokyo—Takaki—czo Aojama N 19.

LIST OTWARTY.

Do Szanownej Reakcji gazety
"ECHO DALEKIEGO WSCHODU"

W numerze 6 Echo Dalekiego Wschodu z dnia 1 stycznia b.r. podana była wiadomość o projekcie utworzenia we Władywostoku uniwersytetu ludowego; znajdując się w liczbie wielu osób, zainteresowanych w powstaniu tej uczelni i pragnących korzystać z niej, starłem dowiedzieć się, kiedy uniwersytet ten otwarty będzie, nie tylko nie udało mi się otrzymać tej informacji, ale nawet zapytani przeczennie niektozy z lektorów wymienionych w Echu—wrecz oświadczyli, że nikt im nie proponował wykładac w uniwersytecie ludowym we Władywostoku i że nie o otwarciu takowego nie wieżda.—

Zatem wobec niemożności dowiedzenia się we Władywostoku o miejscu i czasie otwarcia wyżej wzmiankowanego uniwersytetu i w związku z dość poważnym zastępem oczekujących nan słuchaczy, uprzejmie proszę Sz. Redakcję o wskazanie w najbliższym numerze "ECHA" adresu kancelarii projektowanego uniwersytetu, do której kandydaci mogliby się zgłaszać po informacje.—

Władywostok dnia 7 1922 roku.

Prenumerator K.W.

Od Redakcji:
Prenumerator K.W. prosimy o wyrazne wskazanie swego adresu.—

SPROSTOWANIE:

W N 8 "Echa Dalekiego Wschodu" na str. 3 w artykule "Więści z Japonii—Starożytny zyczący"—powinno być zamiast "Każda fala gra nowemi balwanami"—Każda fala gra nowemi batwanmi".

Na str. 4—pod ilustracjami—zamiast" pogrzeb w Tokyo"—Pochód w "Dzien Narodzin Buddy".—

KORESPONDENCJA Z NOWOKIJEWSKA.

21 lutego 1922 r.
Z ofiar zebranych w kolonji naszej przez p. Woldę z Władywostoku i innych urzadziliśmy dla działwy naszej polskiej choinki. Choinka była obfita—nie brakło niczego.—Uczestniczyło 21 dzieci polskich, były opozec tego rosyjskie zaciekawione polska choinka, które zostały rozwiesz obdarowane torebkami lakoici, których mieliśmy pod dostatkiem—tak iż urzadziliśmy dzieciom uroczystosc po raz wiory w wigilje Nowego Roku.—

Dziatki nasze bawily się ochoczno, a i nas starszych obecnych rozrzewnie ogarnelo wielkie i przyjemnosce mieliśmy, że to po raz pierwszy w Nowokijewsku dla nas na obczyźnie, od lat dlugich kilkunastu naszego wyjazdu z Ojczyzny poraz pierwszy mieliśmy prawdziwa polska choinke—dla naszych dzieci—w Polskiej szkole. . .

Do wieczery wigilijnej usiadło nas starszych osob z kolonji okolo 20—.

A teraz o sprawach lezacych b. nam na sercu. . .

Z westchnieniem wspominamy nauczycieli naszej szkoly p. Swistuna i p. Władyslaw Piotrowskiego, którzy zostawili po sobie niezatarte wspomnienie—gdzy obecnie nauczycielka przez nieaktowne postępowanie zrazu ludzi do siebie a i w nauczaniu dla dzieci naszych nie zbyt nas zadawania—Tak nie mamy wykladów Historji Swietej—Geografji i Arytmetyki, gdzy mówia nam, że dzieci uczą się również w szkole rosyjskiej/i/Nie odbywają się również spiewy choralne narodowe i religijne, które cieszyły nas tak bardzo w początках wykladów panny P.—Przed choinka jedna z dziewczynzek chciała zadeklamować wiersz "Bitwa pod Grunwaldem"—lecz nauczycielka niepozwoila—powiadając, że nikt z nas nie zrozumi. . .

Z Władywostoku z Konsulatu przyslano nam spora plike gazet krajowych i amerykańskich, oraz broszure o porządkach i prawach w Polsce, abyśmy jak to dawniej bywało—urzadzili sobie w szkole czytelnie. Lecz zgola

tego nie otrzymaliśmy, gdzy powiedziano nam, że to za poważna jest lektura—abyśmy mogli zrozumieć. . .

Od Redakcji: Dziękujemy korespondentowi za przyslane wiadomości—Ogłaszanie wszelkich nienormalnych stosunków w zyciu społecznym—może tylko przyczynić się do uzdrowienia—zycia naszego na obczyźnie—przez wystawianie pod piegięz publiczny tych osob, które biorąc na siebie swiste narodowe obowiązki—jak nauczanie młodzieży lekcje je sobie waza. "Echo Dalekiego Wschodu" rozchodzi się na wszystkie strony swiata—pragnelibyśmy mieć tylko dobre, wiadomości o polakach na Syberji, gdy jednak otrzymaliśmy skarge przemilczec nie możemy.

OGŁOSZENIE.

Uprazna się "polaków zamieszkujących na Syberji lub w Japonji o wiadomosc o zaginionym doktorze Jozefie PIETRASZEWICZU z Czesochowy ur. 1871 r. a Przebywającym 1917 r. na Syberji na st. OBLUCZJE.—

O ileby były z tem związane kosztu uregulujna się pocztą.

Adtes: POLAND via America
WARSZAWA, ul. Marszałkowska 46 m. 12
ADAM PIETRASZEWICZ
lub
Redakcja "Echa Dalekiego Wschodu".

REDAKCJA MIESIECZNIKA.

"ORLI LOT"

KRAKOW UL. GRODZKA 64 drugie pietro.
Jedne pismo w Polsce krajoznawcze, prosi młodzież polska na Dalekim Wschodzie o nadsyłanie wiadomości o zyciu polaków w Azji.—Wszelkie rysunki i fotografie z chęcią będą umieszczane w "Orlim Lotcie".

Chętnie wymieniamy widokowe kartki fotograficzne widoków, typów ludowych, zwyczajów oraz marki pocztowe.

THE PRESIDENT OF THE STATE OF POLAND, JOSEPH PILSUDSKI.

On the occasion of the name's day of the national hero, the present President Joseph Pilsudski, on March 19th we give a short biography of him.

Joseph Pilsudsky was born in 1867 in the village of Jolowiec in Vilno county, at a time when every home and family had lost somebody of its members after the repression of the rebellion of 1863—when the Russian Government had sentenced to death Polish fighters for liberty or exiled them to Siberia. Young Pilsudski grew in the surroundings of stories of heroism and sacrifice by the insurgents, of the life in prisons and the oppression of the Polish nation and his soul was impregnated with the desire of a struggle for the autonomy of his country.

Whilst in the Russian gymnasium young Pilsudski was subjected to that barbarian school system, which offended the feelings and entangled the soul and character of Polish youths, but his strong character issued unscathed from that moral torture. The sojourn there only increased his hatred for the conquerors and made him stronger and more resolute for the struggle. At the age of 18 Pilsudski left the gymnasium and entered the university of Char'kov, but already during the first year was expelled for participating in students disorders. From that time dates the incessant fighting of Pilsudski in the name of liberty and independence for his people, which work was only interrupted by his imprisonment and exile to Eastern Siberia.

When Pilsudski, influenced by patriotic feelings and spirit, decided to struggle for his country, he saw it torn asunder and enchained and his countrymen subjected to maltreatment by foreign soldiery. He understood at once that an imprisoned people can recover its liberty only by force of arms. The right to independence cannot be supplicated or bargained for or even supplied, but must be gained through blood and force.

No conqueror will liberate or return his victim of his own free will or discuss with him it is possible to gain profit from him without making treaties. For that reason Pilsudski decided to work principally for the preparation of his country for an armed struggle with the intruders. Why does slavery exist? Because there are slaves who accept it. If a slave feel freedom in his soul he will forget his fear of the tyrant and decide for himself to throw off the bonds. Then the days of slavery are few and short. Pilsudski also dissipated in his countrymen the fear of the invincible enemy, awakened in them the love of liberty, faith in their strength and a strong will to struggle with the enemies of mankind.

The greatest merit is due to Pilsudski in that he did not allow the feeble-minded to flee before the rising future Poland, but tried to turn this rising into a complete liberty of the country. For this purpose Pilsudski was constantly travelling from one place to another, visiting all Polish towns and factories and seeking for men able to carry on the struggle; he also visited the university towns from London to Kazan wherever there were groups of Polish youths.

Seeking for able men, Pilsudski chose his workers who bore the greatest oppression but had nothing to lose except their bonds. He also went among the high school students who felt the weight of oppression most. In educating the political-social opinion of his workers, he also strengthened their will to hardy doings.

The outbreak of the Russo-Japanese war animated Pilsudski's energy and hopes and he did everything possible to benefit by this moment to renew his struggles with Tsarism. He visited America and Japan to obtain the desired help in the proposed struggle. It did not, however, come to a general insurrection, but many detachments of peasants and workmen got their first war experience in the fights with the soldiers and policemen of the Tsar.

The loss of war against Japan and the revolution of 1905—shook the whole of Russia, but did not break down this house of slavery. The defeat of Russia was, however, the starting point of Pilsudski's program of deliverance and unification of Polish lands as premeditated by him.

For that purpose he exploited the small grain of liberty which the Poles in Austria possessed and commenced to create there an armed force. He organized detachments of chasseurs, propagated military science, developed in the people the spirit of military discipline and responsibility.

The Great War commenced on the 6th August 1914 and Pilsudski with the best of his followers took part in it in order to awaken Poland to resurrection by military deeds. The deeds of the Polish legions proved that Pilsudski had developed a deep feeling of a soldier's honor and his duty to be faithful to his country always and everywhere.

The Germans and Austrians vied with defiance the Polish legions and endeavored to denounce them as Poles, whereupon Pilsudski ordered a secret Polish army, the so-called Polish Military Organisation, to be formed. The Germans understood perfectly well that after the fall of Russia Pilsudski would turn his forces against Germany and consequently spied over his every action and in order to defeat his plans arrested him and his assistant Kazimierz Sosnowski on the 20th July 1917 imprisoning them in Magdeburg.

Thus the will of the Chief was bridled, but all who swore him allegiance remained free. As soon as the Germans and Austrians began to weaken the soldiers of Pilsudski attacked them and defeated them. The last link in the chain was thus destroyed and Pilsudski after 15 months imprisonment returned to Poland and became the Chief of the State of Poland.

NEWS FROM POLAND

THE REBUILDING OF POLAND. Professor Hart the well known English writer who during the period 1915-1919 was in secret service of the Ministry of War, published in the London magazine 'NATIONAL REVIEW' an article concerning the situation in Poland, where he stayed several months.

Prof. Hart is astonished at the great endeavour made by Poland at economical reconstruction. Factories are founded, railways constructed or repaired, roads are repaired and the industry devastated by Germans is mostly working and especial attention can be called to the mining industry.

Prof. Hart says that the Poles may well be proud of their coal industry. The Germans destroyed the Polish coal mines, when living in Poland, but now they all are working.

One of the coal mines the writer visited, employed before the war 2400 workmen and produced 640,000 tons of coal yearly. The Germans destroyed the machinery and mines, but notwithstanding this the mine is in order now and produces 340,000 tons yearly. The workmen work for 8 hours, whilst in pre-war times they worked 10 hours. People under 17 years are not allowed to work in mines.

The reconstruction of mines possessed and the allotment of the Silesian coal field will help Poland to develop her industry.

Prof. Hart is sure that Poland will play a prominent part in futur politics, as a state which separates Russia from Germany.

POLAND IS LED BY A POLICY OF PEACE. "The Polish people and government are longing for peace, and our whole policy tends in that direction," said the Polish Minister for Foreign Affairs Skirmont to the correspondent of 'Christian Science Monitor', concerning the foreign policy of Poland. "We are living in such hard and difficult times," added the Minister, "that I do not like to use the press, as every thought which is misunderstood, can cause much mischief. I can only assure you, that we desire peace which all our neighbours and want to have time and opportunity to rebuild our country, so damaged by and during the war."

"The improving of our relations with Czechoslovakia is a very important question. Some foreign papers wrote that the Allies wish Poland to begin a war with the Bolsheviks. This is not true. Neither the Allies ask such a thing nor do we wish such one. It is true that the psychology of bolshevism creates great difficulties."

LITHUANIA A TOOL OF THE GERMAN AND BOLSHIEVSKS. "As to the Germans, we are prepared to live with them in good neighbourly relations if only they will realise, that we desire peace. It is a pity, that Lithuania should be a tool of the Germans and Bolshevik intrigues and does not wish to make peace with us. We addressed many times the Lithuania of Kovno and proposed her consular relations, but all our propositions were refused. Lately the relations of Great Britain to Poland have greatly changed, as the Englishmen understand that the reproach of imperialism of Poland is unfounded."

"The successful opposition of Poland at Warsaw stemmed the bolshevik wave driving westwards and made a barrier, on which all hopes of the bolsheviks to conquer western Europe were broken. Europe realises that Poland acted then not only for her own defense, but for the whole world and that in reality the first element of peace in Europe is Poland which was so largely accused of imperialism and occupation."

UPPER SILESIA. The economic attractions with Germany concerning Upper Silesia are completed. In April Poland will receive the regions acknowledged to her.

THE SEIZURE OF WILNO. The last votes in the seim of Wilno demonstrated that the people acted mostly according to the motto "union with Poland." Poland had won a great victory, which no enemy or even Polish optimists could expect.

Foreign countries got a clear proof that the habitants of Wilno without any pressure from the Polish side, stood on the basis of Polish state policy. It must be noted that the delegates of the League of Nations, who witnessed the votes, got the same impression.

The people of the state of Wilno wants to belong to Poland and that is the chief result shown by the votes of 8th Jan. 1922. Everybody must bear this in mind.

There are no more obstacles to prevent the return of Wilno to our country. Years of war and yearning have made them the dearer to us in the whole of Poland from the Baltic sea to the mountains of Tatra, from Silesia to Podolia and Wolyn there must be great joy.

The seim of Wilno which assembled on the 1th of February will give to the public an evidence of the will of the people, taking into consideration the wishes and desires of the inhabitants from one side and of influence and moods of the lords of the West on the other, to find at last a convenient form of agreement for the question of Wilno which would be accepted by the people and the arbitrary land.

Till now the polish policy towards the country of Wilno had as its watch word 'Autonomy of inhabitants', of non-interference with home politics, especially not to press upon it such political conceptions, which may influence the decision of the polish-lithuanian dispute.

This policy found expression in the speech of marshal Pilsudski and in the address of general Zeligovsky for the convocation of the seim of Wilno for the plebiscite.

GARANTEES FOR POLAND. In the Franco-English convention Poland got guarantees of mutual intervention in case of attack by the Germans.

POLANDS FOREIGN TRADE. Warsaw January 7th. Statistical calculations about export and import are not yet completed, but those which exist, show that had Poland not imported coal this year from Upper Silesia, the export would have exceeded the import by 200,000.

The figures of export and import for the first 6 months 1921 are as follows:

Import	2,470,000
Export	876,000
Import of coal	1,899,000
Import of victuals	362,000
Export of cloth	631,000
Export of goods	140,000
Export of victuals	105,000
The foreign trade of Poland in 1920 was:	
Import	3,529,811
Export	620,315

POLISH TRADE WITH JAPAN. Warsaw January 27th. (Cable) At the end of February the first Japanese steamer with Japanese goods for Warsaw arrives at Dantzig. It is the first experiment of introducing trade relations between Poland and Japan.

COMMERCIAL PROSPECTS IN POLAND

Under date of October 1st we have received the following news from Warsaw:

After signing the commercial treaty with Roumania, Poland entered into negotiations regarding conditions of a commercial treaty with Norway. It is expected that the treaty will soon be signed and moreover on the basis of 'the most favoured nation'. Poland will sign it not only in her own name, but also in the name of the free town of Dantzig.

On the 10th November the commercial treaty between Poland and Czecho-Slovakia was also signed.

Consequently such a range of treaties is the best proof of a decided and firm policy of Poland, which wishes to sincerely and earnestly encourage the internal reconstruction of the country and push forward the work of its progress.

However, from one side Poland is always unsettled, for notwithstanding the peace treaty signed at Riga, the Bolsheviks behave malignantly towards Poland, they create difficulties for the Committee of Delimitation, meddle in Lithuanian affairs, cause hindrances in the or-

Imperial Museum in Tokyo: Goddess Kwannon taken from Kakurindji in Harima province.



國
寶
觀
音
銅
像

播
磨
國
鶴
林
寺
藏



Z Muzeum Cesarskiego w Tokyo: Bogini Kwannon, ze swiatyni Kakurindzi prowincji Harima.

ganisation of Polish options, do not recognise religious and cultural rights of smaller nationalities, use violence and oppression towards Polish people under repatriation, constantly make difficulties in the evacuation of Polish cultural possessions and act no better towards private fortunes.

Poland, however, is not intimidated by these actions and is proceeding steadily along the path of policy leading to peace, believing that in the end, although along a stony road, it will lead to good relations with the Polish nation.

We may imagine that among the Goths who lived in the valley of the Vistula, the enterprising spirit was so strong that all the vigorous men and women sold out their property, their acres and their cattle and houses, and left the country with the hope of great gains in the more fertile and prosperous countries of the Roman Empire. They settled first in southern Russia and in the valley of the Danube. In a similar way the Vandals had taken their course as far south as northern Africa, and the Roman Empire was overrun with such venturesome people who simply relied on their sword and were feared all over the civilized portions of the ancient world.

In his historical novel Hypatia, Charles Kingly introduces to us such Germanic tribes on their expedition south into Egypt. They are in search of Asgard, the land of the gods, and the Roman governor informs them that they will probably find the happy land father south in the upper parts of the Nile valley, hoping that they would go wrack and ruin in the hot climate of Abyssinia.

Now let us consider what became of the Goths left in the Vistula valley. We cannot assume that all the Goths had gone. We must believe that mass of the people remained behind, and that only the venturesome portion of the population went south into Italy, but the remainder were considerably weakened like a nation whose warfaring men have gone to the front—even more weakened by the fact that the emigrant Goths were accompanied by their brides and growing families. Further we know that there were other Goths besides the Ostro—and the Visigoths among whom the Tetraxitic Goths, a branch of the Ostrogoths, settled in the Crimea and preserved their language down into the sixteenth century. They are almost forgotten now.

Better known are the Goths of the Baltic Island Gotland, especially in its capital Wisby, and we may mention that in Sweden the Swedish tribe of the "Gauten" have also been identified with the Goths. This view has been rightly or wrongly refuted and is regarded as anti-quated, but the existence



THE POLES AND THEIR GOTHIC DESCENT.

We may very well picture to ourselves the situation in those days. The country was relatively prosperous, yet the available soil was not sufficient to nourish the overpopulation, and some leader proclaimed his willingness to lead an expedition south to Italy in which all men who would join him would be welcome. The younger sons would sell their inheritance and with their young wives join him with the best equipment they could procure. But the main proportion of the population would remain behind.

of the Gotland Goths as a Gothic branch is assured; and the Goths were known as the first explorers of the Baltic. We have documentary evidence that here *Crisian* settlers and Goths lived in communities with separate churches, but as citizens of equal rights, each group using its own language and living according to its own laws; and there were two magistrates, a German Vogt for the Germans and a Gothic for the Goths. Besides, the two portions of the inhabitants possessed their own seals, that of the Germans bearing a lily and that of the Goths a lamb with Christ's banner of victory.

It can scarcely be denied that the Goths continued to exist in eastern Europe after the emigration of the Ostrogoths and Visigoths and Visigoths from the Vistula. In fact we know that the reason of the Gothic emigration is reported to have been of a religious nature. Ulfilas had converted many to Christianity, but it would lead us too far here to enter into details.

An unlucky star seems to have hovered over all Gothic enterprises. We know of the tragic end of the Ostrogoths, and the city of Wisby where the Goths must have played the leading part still bears a monument in the shape of a cross standing in a open field before the city gates. The inscription on it announces the defeat of the Goths at the hands of the Danish king Waldemar on July 27, 1361, and reads: Ante portas Wisby in manibus Danorum ceciderunt Gutenses.

These Goths are reported to have been very prosperous before their calamity overtook them as the Goths in Italy had been. We find evidence of this in a verse which tells that the women spun with golden spindles and their pigs fed from silver troughs:

"Nach Zentnern wogen die Goten das Gold,
Zum Spinn dienten die edelsten Steine,
Die Frauen spannen mit Spindeln von Gold,
Aus silbernen Trogen frassen die Schweine".
/The Goths weighed gold by hundred weight,
Most precious jewels were used for games,
With golden spindles spun Gothic dames,
Their pigs from troughs of silver ate./

There is no report extant to explain how the original Gothic home in the Vistula valley changed into Poland. All we know is the fact that the most vigorous portion of the population of the Gothic nation had left their original homes in the Vistula, and we can easily understand that the remnant was not sufficiently protected against conquerors, with the result that a Slavic invasion could not be resisted.

This theory furnishes us with an explanation of two different races in the Polish nation. Slavs did come in and just as the nucleus of the rulers of Poland, and they are the Normans established themselves as the nobility of Anglo-Saxon England. While the original inhabitants, begin Gothic, were blond-haired and blue-eyed like their German cousins and like other Germanic nations—the Norse, the Dutch and the Anglo-Saxons—the new race was typically Slavic, and they easily made themselves masters of the country, divided the estates among them, and left the burden of tilling the ground to the original population of Gothic descent. At the same time they impressed the Slavic character upon the country and introduced the Slavic language.

We know that the Goths were people who adopted themselves easily to conditions. When the Ostrogoths came to Italy they learned Latin with great facility, and we know that they ruled the country with a wisdom that carefully took into consideration the national characteristics of the Italian people. We know that Roman scholars were welcome at the court of Theoderic, the Gothic king, and the famous philosopher Boethius was a teacher of his daughter Amalasuentha. When Boethius

was accused of treason he enjoyed the privilege of being pardoned twice by the great Theoderic, and was executed only when the evidence grew overwhelming. Charles Kingsley is inclined to believe that even here Boethius was innocent, but while we grant that at the present time is difficult to know the facts of the case there seems to be a great probability that Theoderic finally and hesitatingly came to the conclusion to condemn Boethius only because the evidence was too conclusive, and we must understand that a Roman like Boethius naturally cherished a deep prejudice against the foreign barbarians who had made themselves masters of his country.

But since the Goths adapted themselves so well in Italy we must assume that the remnant of the Goths in their old homes were as adaptable to the new conditions imposed upon them by Slavic invaders. When they were subjected to Slav barons they adopted their language just as the Ostrogoths in Italy finally adopted Latin. The same is true of their German cousins who emigrate to day. Germans who settle in France become Gallo-Romans in the second generation, and in the United States they speak the English language as freely as if they were to the manner born.

At any rate the truth remains that the Polts of to day are divided into two different races, the agile and probably Slavic aristocracy, light-hearted, somewhat frivolous, and artistically inclined, and the large-boned blue-eyed farmer population of the masses with broad square heads which would invite the title of têtes quarrés as much as the Alsaciens who were given that name by the French.

/to be continued/

POLAND—SIXTH STATE IN EUROPE

By the territorial acquisitions of the treaty of Riga, Poland became the sixth largest state in Europe, both in area and population. Russia, Germany, France, Spain and Sweden exceed Poland in area and Russia, Germany, Great Britain, France, and Italy have larger popula-

The area of the Polish state before the treaty with the Soviet was in round numbers, 100,000 square miles.

The territory ceded to Poland by the preliminary Treaty of Riga amounted to about 50,000 square miles. Poland was enlarged by about one third in area although the percentage of increase in population was much less.

In connection with the new map of Poland which is appearing in this issue of the Journal a brief description of the physical appearance of the country may serve to clarify the mental picture of Poland in the reader's mind.

The word for Poland in Polish is "Polska," meaning the country of the plain. Poland is a plain serving as a transition from the smaller German plain on the west the larger Russian plain on the East. The Polish plain is practically unbroken except by rivers which are the main geographical feature of the country.

All Poland Once a Forest

All of Poland was once a great forest. Today these forests have been cut down except in isolated spots and the traveler sees the land almost everywhere cultivated and thickly populated.

Geographically, Poland is divided into five regions. These are the region of the Carpathian mountains stretching from the west in a south easterly direction; the southern plateau; the central region of plains, cut by the marshy valleys of the rivers; the northern region of uplands, marshes, and lakes; and the seaboard.

These five regions run across Poland roughly from east to west.

The Carpathian chain of mountains extends from the Moravian gap to the Rumanian plain. South of the main range of the Carpathians are the Tatra Mountains, which soar from the pasture and forest regions up to heights of bare rock and perpetual snow. This is the Alpine region

小
學
生
徒



Japanese types: School boys.

Typy japonskie: Młodzież szkolna.

Editor :
W. Piotrowski

極東の叫び

第九號

定價十五錢

大正十一年三月二十八日印刷

(大正十一年十月一日第三種郵便物認可)

大正十一年四月一日發行



第九號目次

波蘭大統領ジョセフ・ピルツキ略傳	二
火の泉	三
波蘭現代文學より	四
波蘭語に就て	五
シエンキヴィチ感想撰句	五
ルゾアの歴史より	五
波蘭輸入禁制品	七
勝負好きな惡魔の失敗	八
狼狩	九

第九號

口繪の説明

波蘭現代大畫伯ヤツェク・マルチエウスキ傑作(幻想畫)

Ze sztuki współczesnej w Polsce: Chimera, Jacek Malczewski.

Polish Art by Jacek Malczewski "CHIMERA."

波蘭大統領ジョセフ、 ピルスツキ略傳

三月十九日は、波蘭の國家的英雄、ピルスツキ現大統領の命名日に當るを以て、茲に大統領の略傳を載せ、祝意を表することとする。

ピルスツキは千八百六十七年、ウヰルノ州ジエロビエ村に生れた。時恰も千八百六十六年の大叛亂鎮壓後間もなく、自由の爲め戦ひたる波蘭勇士等は、暴虐なる露國政府の爲め、或は死刑に所せられ、或は西伯利に謫徙せられたるを以て、波蘭の人民は皆最愛なる者を失ひ悲歎に暮れて居たのであつた。故にピルスツキ少年は日毎に、其勇士等の勇敢なる行動、その高貴なる犠牲、彼等の獄舎生活及波蘭人に對する、壓迫等、慷慨悲憤の物語を聞きて成長したる爲め、波蘭獨立の希望は、幼少なる彼の腦裡に深く刻付けられたのであつた。

若きピルスツキは、露國高等學校に在學し、その野蠻なる教育組織の下に在つた。その組織は、波蘭青年の感情を損ひ、その精神及品性を混亂せしむるものであつたが、彼の強固なる品性は、よく此等の精神的苦痛に堪へしも損はるることとはなかつた。要するに同校在學は、只征服者に對する彼の憎惡心を増大し且つ獨立獲得に對する決心を一層強烈ならしむるのみであつた。

ピルスツキは十八歳にして同高等學校を卒業し、進んでチャルカウ大學に入学したが、その第一年に於いて學生の騒動に加擔したる爲を以て放校せられた。其後彼は、波蘭人の自由、獨立の爲め、間斷なく奮闘を續け、其事業の中絶せしめられたのは只投獄及極東西伯利謫徙によりのみであつた。

ピルスツキが愛國心に燃え、國家獨立の爲めに戦はんぞ決心した時、彼は波蘭が分割されて他國に束縛せられ、其人民は外國軍隊の虐待を受け居るを目撃したのである。そして彼は、捕虜せられたる國民が其自由を得るの方法は、只武力あるのみにして、其獨立は決して哀願或は賈賣によりて得、或は單に與へらるるものに非ずして、必ず血と劍によりて獲得せざるべからざるものたることを悟つたのであつた。

如何なる征服者とも、其自由意志によりて被征服者を開放し、或は何等の條約をも結ばずして、此理により、ピルスツキは先づ、侵入者及武力的争闘をなす準備をなさざる爲めに、飽かんぞ決心した。抑も奴隸でふ境遇は何故に存在するか。それは其境遇に甘んずる奴隷が居るからである。若し

波蘭バラノフ市城郭

Polish estates. Mediaeval castle at Baranow.



Wladislaw Palke—Zamek archidiecezny w Baranowie.

奴隸にして、其精神に痛切に自由を欲し居らば、彼は暴主に對する恐怖心を忘れ、自ら其羈絆を脱せんぞ決心するであらう。然る時は、其奴隷たるの間間は極めて短きものである。故にピルスツキは先づ同胞をして強大なる敵を恐るの心を除き、その心中に自由を好愛するの念を生ぜしめ、且人類の敵と戦ふべき彼等の力及強き意志を信せしめられた。

ピルスツキは、心弱き者の波蘭復興前に逃げるを許さず、且つ其復興を國家の完全なる自由の中に出現せしめた。これは彼の最大なる功蹟である。彼は此目的の爲め常に諸所を旅行し、波蘭の都市、工場は幾りなく訪問して、此の戦に参加すべき人々を尋ねた。又常に波蘭青年の群れ居るロンドンよりカザンに至る迄の大學校所在地をも訪れた。

ピルスツキは、事を共にすべき人々を求むるに當り主として、最大の壓迫を受けつゝありて其苦痛より脱せん爲めには生命を犠牲に供する者で厭はざる人々を選んだ。彼は又壓迫を最も苦痛とせる高等學校生徒中よりも其人々を選んだ。而して彼は其部下の政治及社會的意見を指導するに當り、困難なる事業に對する強固なる意志を養はしむことを忘れたかつた。

日露戦争勃發は、ピルスツキの精力及希望を害だならしめ、彼は此好機に乘じ、露國の羈絆を脱せんが爲め、凡ゆる手段を講じた。彼は米國及日本を訪れ、彼の計畫に對する援助を得んとした。併し其時は一般的叛亂の勃發を見るに至らなかつたが農民及労働者の組織せる多くの部隊は諸所に於いて露國軍隊及警察隊と激戦したのであつた。日露の役に於ける敗北及千九百五十六年の革命は、全露國を震動したが、未だ波蘭獨立の機は至らなかつた。併し此の露國の敗北は、ピルスツキが豫て胸中蓄え居たる、波蘭獨立及統一計畫の出發點であつた。

彼は此目的の爲め、奧太利に在りたる波蘭人の有せし小さき自由の種を培養し、同地にて軍隊を編成し始め、斯して輕歩兵隊を組織し、軍事智識の普及を計り、且人々に軍隊教練及職務の精神を注入した。千九百十四年八月六日、世界大戰の勃發するや、ピルスツキは波蘭人を奮起せしめ軍事行動によりて復興を計らんと欲し、先づ自ら部下の精銳を率ひて大戰に参加した。波蘭軍隊の行動は、ピルスツキが軍人の胸裡に、何處如何なる所に於いても常に國家に忠實なるべき軍人の精神及責任觀念を、深く植付け置きたることを證明した。獨逸人は波蘭軍隊に對し、常に挑戰的態度を持ち、其波蘭人なる故を以て、これを除外せんと努め

て居た。於茲ビルスキは秘密に波蘭軍隊、所謂波蘭陸軍團の編成を命じた。獨逸人は露國の崩壊と共に、ビルスキが其軍隊を以て轉じて獨逸を攻撃すべきことを十分に承知したるを以て、豫てより彼に間諜を附し、其一舉手一投足を見張らしめて置いた。故に彼の計畫を失敗せしめん爲め、千九百十七年七月二十日遂に彼及び補助者カデミルズを捕縛し、マダゲダグの獄に投じた。斯くて波蘭獨立運動の指導者は拘束せられたが、其部下は皆自由活動して居つた。兎角するに、獨逸軍の旅隊大尉に惡しきなり始むるや、ビルスキの軍隊は突如として彼等を攻撃し、これを破り、久しく波蘭を繋ぎし鐵鋼の最後の環を破壊した。而してビルスキは幽閉十五ヶ月の後、救はれて歸國し、目出度く波蘭共和國の元首となつたのである。

火の泉

古來血腥き大戦争は幾度となく行はれた、而して其原因は、國威の發揚、領土併吞、又は個人及宗教的目的等であつた。併し現今に於いて、戦争の決定の原因とならないものは、決して國を養ふ根「農業工業商業」を切倒さるゝが如き、他國の政治的問題に非ずして、經濟的問題である。獨逸が公然佛露に對し宣戰せんとして、千九百十四年七月、英國が大に考慮したる點は、矢張經濟上の問題であつた。英國は、若し獨逸が勝利を得たならば、必ずやフランスの海岸を根據地とし、英の存立の根本たる貿易及海軍に對し、大々的戦争をなすに至らんと先見し、大脅威を感した。而して英の大戦参加は決して自衛を援助せんが爲めにあらすして、自己防衛に過ぎなかつたのである。而して若し、眞に經濟的利益を、政治上に如斯大關係を有し、平和或は戦争の因をなすならば、諸君は揮發油が將來の大争闘の導火線たることを容易に斷言し得るであらう。

昔石油はベルギーが、宗教的儀式を行ふ時に、神燈に用ひたものであり、現代では其如き用に供せられずして、國家の産業を盛んなしむる爲め、及長持ちせざる燃料及不良の燃料の代に用ひられてゐる。石油の火力は頗る強し、シレシヤ炭が七八〇〇カロリーを有するに對し、同重量の石油は一三〇〇〇カロリーを有するといはれて居る。戰艦に潜水艇汽車等に、石炭の代に石油を用ゆる、これが爲めである。石油が石炭に勝れる點は甚だ多い。(一)人員を節約し得る、即ち石炭使用の場合に於いて十二人を要するなら

ば、石油使用によりて、其人員を僅々二人に減じて十分である。(二)石油を船中に蓄藏するに便の場所を得事である。(三)石炭に比し遙に長持ちする。(四)遙に強力な機械を使用し得る。(五)故に高速力を出すことが出来る。(六)船舶を非常に清潔にすることが出来る。(七)數分間内に蒸氣を準備し、迅速に出港することが出来る。併し、斯の如く石油は優秀なる燃料なるに係らず、未だ石炭及薪が盛んに用ひられてゐる。石油使用時代は、今漸くして始まらんと居るのみである。今や英米人は石油の全生産を、其手中に收めんと相争つてゐる。英人は石炭の缺乏

波蘭國自由の徽章



Emblem of Liberated Poland.
Emlena Wlasci Polski.

を慮り、油田を獲得せんと欲し、これが爲めメソポタミアに對し大なる希望を有し、又ガリシヤに同地方に亘つた爲め、未だ其野心を遂げて居ないのである。若し英人が東部ガリシヤの獨立を支援するに及ばば、それは決して他の目的に非ずして、彼の聖賢甚だしき、石油を得ん爲めである。米人も亦自分の爲め、最も巧みに石油を採取し得るを思考し、全世界の油田を獨占せんと望んで居る。

石炭及貴金屬の埋没量は既に計算せられて居るが、鐵油の埋没量は今日に至る迄に未だ確められて居ない。ボヘミア及佛國に於いては間斷なく新油田が発見せられて居る。而して若し人々が軍艦及軍器に使用する爲めに採取せしならば、今後數年間は石油を得ることが出来るであらう。加之我等は海水よりも石油を採取することが出来る。多くの科學者は、石油は、岩石の下に埋没せられたる腐敗せる魚類(鯨)動植物より生ずるものなりと、推定してゐる。故に現今石油の存在する處は、皆つて海洋であつたので、この事實の紀念物として石油が幾つて居るのである。

波蘭は、多量の鐵油を有するが故に、甚だ幸福な立場にある。或る研究家の研究によつて、波蘭の有する鐵油の量は、三十三億セトン(一セトンは我十三萬三千三百三十三ポンドに當る)であることであるが、これは實地調査をなさい推定であつて、實際の量より遙に少いものである。現在の鐵油採取地面は約三千ヘクトル(一ヘクトルは我一町二九五歩餘)であるが、猶日を遂つて増加しつつある。鐵油の産出の最も多いのは、メダノウチ、ムラヂニツチ(東部ガリシヤ)であるが、西部ガリシヤ、殊にクロコニウスキ縣及ジャシリススキにも亦大なる油田があり且タコロウスキ縣も鐵油を産出する。波蘭には鐵油は有餘つて居る譯ではないが、又不足を感じて居るものでもない。波蘭に於ける鐵油採取の主なる者は外國人である。千八百五十五年、米人が第一着に油田を穿ち、大規模な鐵油採取を始めた。併しそれ以前、既に千五百六十六年に採取を始めたとの記録がある。スタニスラス、シヂニエバウスキは外人の力を借らず、全く獨立して波蘭鐵油採取事業を開始せん爲め、大に努力したが、同腹中に彼を援助するものなく、遂に資力盡き大失敗をなした。目下波蘭政府及波蘭人は、鐵油採取事業に對し、多大の注意を拂つて居るが、現在同事業上に優越なる地位を占めて居るのは、米佛人吾輩太人の資本である。併し地方農民等は、鐵油の產出物の利益を、自己の手に收めんと爲め、鐵油組合を組織したことは、注目し得るものである。

鐵油は堅坑の深さにより、別様の方法で採取する。千九百十二年に於ける鐵油採取量は千五百五十萬セントンであつた。ボレスラフ、千九百一十一年六月の期間に於ける產出量は石油がガリシヤ、ラフキン等五百三十萬セントンであつた。千九百二十一年(七月)に登錄せられた鐵油の量は、前年の同期間より減少し、三萬四千二百二十七槽であつたガリシヤの堅坑は、穿ちの困難なるにも係らず多量の鐵油を産出する高加索の堅坑の如く、迅速に涸竭することは注目すべきである。

鐵油の採取に際し、或種の地下瓦斯が発生するが、此瓦斯は家庭、工場鑛山の甚だる煙火用に供することを得る。併し瓦斯の量は甚だ變化するものであるから、これが採取によりて一事業を経営することは困難である。鐵油のある所は、又地盤がある。波蘭にては年々地盤三百萬を産出するが、これは主として英國に輸出せられてゐる。



R. Hordtke.

波蘭現代文學より

波蘭が文化を誇る英佛獨等に劣らざるほど、文學上の著書に富めることは、未だ日本に紹介されてゐない。従つて日本人は波蘭の文學、詩、劇を知らない。又ゲブラに匹敵する波蘭の大文學者、アダム・ミクノウ、有名な天才スロウエキ、及著名なる現代の著作家をも知らないのである。既に日本紹介せられてゐるものは、露語譯より不手際で重譯せられたヘンリー・センビツクの「トウビロ」何處に行く」等二三の波蘭敘事詩あるのみで、波蘭語より直接日本語せられたものは、全然ないと思はれる。これは日本人が波蘭語を、又波蘭人が日本語を知らないことに歸因するのである。英佛獨露語は多くの人々に解せら

れてゐるから、それらの國々の文學は、日本の學生及智識階級に知られてゐる。然るに波蘭は、獨立後僅々四十年を経た新興國であるから、其國語は日本人に解せられず、従つて其文學も研究せられないのであるが、恐らく此狀態は近き將來に於いて變化するであらう。

記者は斯の如き現状に鑑み、今後出來得る限りの本誌の頁を割いて、最も著名なる波蘭作家の傳記及其著書の内容を掲載し、多少なりとも波蘭文學と紹介し度いと思ふ。

目下の波蘭文壇に於いて、最も注目すべきは、(一)ガブリラ、ザボルスカの死、(二)スタニスラス、ポリビチエウスキの紀念會、この二つの出來事である。

ガブリラ、ザボルスカは婦人小説家にして且劇作家である。彼女は所謂新進婦人の一人であつて、其著作に依つて頗る著名となつた。その著書は廣く歐洲諸國にて愛讀せられ、各國語に翻譯されてゐる。特に多大の賞讃を受けたのは、獨逸及露西亞に於いてである。その特徴は寫實主義である。彼女はプラの威化を受け、又十九世紀の後半佛蘭西に赴き自然派の影響を受けた居たと云はれてゐる。然れども其著作は全く獨創的であつて、波蘭の才能によりて成り、現代社會の生活を映照する様に描寫するものである。完結する其理を表現することにあるは民主的且實質的である。而て彼女の文壇に於ける地位は極めて高きものである。

ガブリエラ、ザボルスカは、千八百六十年ポリ

館書圖カスノロギヤ市イヴコラク



Sala Obiedzinskiego w Bibliotece Jagiellonskiej w Krakowie.
Reading room in the Jagellon Library in Cracow.

ンに生れ、リボウの學校で教育を受けた。千八百八十年ワルツクの小劇場に、其後リボウの劇場に出演し千八百九十年より千八百九十五年に至る期間に於ける私立劇場アントニス座自由劇場に出演した。彼等は、其後リボウに歸り、著述を始めた。而して、千九百二十一年十二月十七日、永眠したのである。

彼女の著書中の傑作は、「カスカ、カヤチグ、マシカ、水彩畫」(一八八五年)、「地獄の邊境」(一八九九年)、「彼等」(一九〇〇年)、「幻想と眞實」(一九〇一年)、「生命の一片」(一九〇三年)、「人間動物論」(一九〇三年)、「血に染みて」(一九〇四年)、「フアンカ」(一九〇五年)、「首領」(一九〇九年)、「若き妻の日語より」(一九〇九年)、「靈魂の深奥を見るとき」(一九〇四年)、「主の新」(一九〇四年)、「季節の愛」(一九〇四年)、「極樂島」(一九〇六年)、「アスカの娘」(一九〇六年)の語らざる成事」等である。彼女はこれらの凡ての著書により假面を脱した人間を、感情的に且寫實的に描寫した。即ち最大の不徳を隠蔽し得る偽道徳の假面を剥ぎ、赤裸々な人間を表示してゐる。彼女は其著作中には何人にも同様な態度を持ち、男子の惡行を發ぐと共に、女子のそれをも隠蔽せなかつた。彼女の著書は、其中に充滿せる生氣によりて、諸者を捉ふる。而して人々は其強烈な表現力、豊富な語彙、潑刺たる畫風、及簡易なる文章に一驚を喫するのである。これらの小説は到る處に於いて愛讀せられ、遂に彼女は「波蘭のプラ」と呼ばれるに至つた。それは彼女が、波蘭文學に自然主義を以てせんと思つたからである。

彼女の著書はこれ等の小説以外に、「或者」「西伯利」「プラー」等々の多大の價值ある脚本がある。これらは甚しく寫實的で、又極めて鋭く色彩豊かな特質を有して居る。最も傑作と言はれる脚本は、「クルスカ夫人の品行」であつて、これは滑稽なる時事、憂慮、及諷刺の充滿せる一種の婦人を、中心人物としたものである。而して其婦人の醜惡なる品行は、極めて特殊なものである爲め、遂にその名は愚鈍、野郎等を意味する一箇の綽名となるに至つた。猶これ以外に「マルカ、シニワゼンコフ」「ジャジユス、ブルタルス」等の傑作がある。

波蘭は、ザボルスカの死と共に、最も興味ある婦人著作家を失つたのである。

大著作家スタニスラス、ポリビチエウスキは本年一月、其著述生活三十年の紀念會を催した。彼は千八百六十八年、大波蘭のクルスクカ附近で生れた。伯林に於ける大學生活を終えた後、獨逸語にて著述をなしたが、その創作は大なる先

人氣を呼んだ。彼は演藝小説「タ」海上「靈魂の行く路に」。「幸福の爲めに」「惡魔の兒等」及脚本「雪」強に世界の名著とした。ボリビエチスキは、「唯に世界の名著とした。ボリビエチスキの名は不朽である。その著作は獨創的精神の勤勞、政治的な藝術の力備を示してゐる。彼は社會的、政治的の力による如何なる傾向をも含み、純然たる藝術、藝術の爲めの藝術なる現実に對し、常に大なる憧憬を持つてゐる。

今年彼の著述生活三十年紀念會の催さるゝに際し、全波蘭人は、此偉大な藝術家に對し、衷心より祝意を表した。乍併斯の如き傑れたる著作家と雖も、人々に認められざる時もある。政治的色彩を有する文學によりて、養はれたる人々、彼の純なる藝術を解し得なかつた。又靈魂の唯一の機能たる腦の衝動によらずして働く眞實の靈魂を、人間の中に見出すことの希望をも了解しなかつた。乍併ボリビエチスキは、遂に波蘭文壇の首屈者となり、その雲間氣を清め、現代人をして文字及文學の運動に留意せしめんとするに奮闘した。彼は今や白髮の老人となれるにも係らず、猶創作力に満溢して居る。

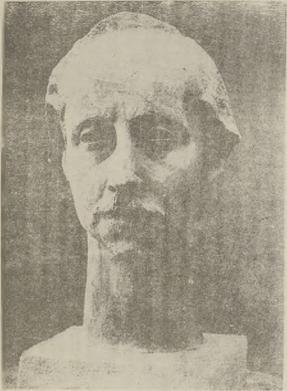
雖て彼の永眠の日來げ、波蘭婦人等は、彼の墓碑を、永遠に對する憧憬を以て美しく飾り立ててであらう。又彼等は、彼がその小説中、常に描いたの中に在りて、美しく高貴なる女性を創造したること、對し、深厚なる感謝を捧げる。再びその生命を與へられ、此憧憬を蔽ひ、再び波蘭の言語に翻譯せられ、殊に露國人に言はるる作に愛讀せられてゐる。獨逸に於いても、彼の著作は、大成功を収め、讀書界に、多大の感化を與へてゐる。日本が、これらの偉大な著作家の作を知るに至るは、何時であるか。吾人は其日の一日も速かならば、何時でも切望してやまないのである。

波蘭語に就て

愛國心と國語とは波蘭が外國の制度に支配され、時代にあつても毫も興衰することなく却つて益々活躍した國民生命の要素である。殆んど百五十年に亘る解體と壓制の爲めにも成る程度まで國民生命に分裂の結果を與へた。國土の分割も將た又外國政府も決して波蘭人の愛國心と國語とは崩壊し能はなかつた。

壓制は實際に事ある愛國心の眞實を發揮せしめず、に措かなかつたのみならず、口語としてに確かに至つては分割された國土の何處にも依然として何の影響も變化も受けず、却つて國難に刺激されて幾多の詩的及歴史的著述が創作された。キエフで發刊する波蘭新聞を讀んで、グアルツグイが或はクラコフで刊行する新聞紙と用語に於ては、或は別するに過ぎぬ。グアルツグイは露國の治下に置かれたクラコフは約一世紀以來、就中クラコフ市の大學の功績を没する。これは出來ない同大學は全然波蘭語を尙存した。同大學は近代の政治的國境を無視して波蘭に眞純な國語の保全に努力して已まなかつたのである。變化に此事業は祖國の分割に依つて生ぜんとする、實を言へば、此ことを希ふ處の都市の同胞が同情を、

同大學の勢力は政治上各黨派の遠隔を問はず、元來波蘭語なるものは人の想像するが如き決して複雑なるものではない、唯だ外國人に取り困難とするのはそのスラヴ語に於けると同様、母音が經典文字と似通はぬものがあるばかりである。



Rzeźba Polska. Portret prof. W. Weiss.
Prof Ks. Dunikowski.
Polish Sculpture, Portrait of Prof. Weiss
by Prof. Dunikowski.

今二の例を示せば、波蘭語のハは、獨逸と同じからずして佛語の、H、或は、は、如く發音し、又、h、は、英語の、h、獨語の、h、に發音し、g、は、英語の、g、佛語の、g、の如く發音されるのである。

最近波蘭に簡易發音法の運動が起り、クラコフ教授が其主唱者である。併し此簡易主義が愈々採用されるまでには猶幾多の曲折を経なければならぬまい。



シエンキウイチ感相撰句

潔白な精神は若し克く自己の義務を竭し得たるや否を常に持念す

(手 録)

傲慢心は鐵槌で打たれし如き不幸を叫ぶことを耻とし其苦痛を隠蔽す。夫は其心の既に疲憊したればなり

(手 録)

幸福は人が之れを見る其處に存在す

(コウアデイス)

若し德行は滑稽の如きものならば、天は其の甘んじて道化師たるを許し給はん

(コウアデイス)

寫實派の人心に詩歌に燃ん高潮せし最近時代まで人は其悲劇を恰かも義服の頭巾付外套の如く表に麗装せし、今日は之を毛茸大小襟袂の如くジャンの下着とすにに至れり

(サン、ドグマト)

ルヴオフの歴史より
ルヴオフは千二百五十年ボレスラフ王レフの建設した市である。千二百八十三年、レフ王は捷報の攻撃を受け、同市を棄はれたが、四年の後彼等を奪還した。ルヴオフ大皇帝は、ガリツヤ、ロシヤの最上權を得た。遂に千二十年間捷報とリシヤニアとを占領した。

千三百八十七年、ジャギロ王が、ルヴオフ市に賦與した所謂貿易倉庫の權利は、極めて重大なものであつて、その結果、凡ての東方の商品は十四日間ルヴオフ市に陳列した。この寶藏品のみを他へ仕向け、ことゝなつた。此特權を得たる爲め同市は忽ちにして一大商業地となり、東西諸邦間の殆んど獨斷的中介者となつた。然るにも土耳其の君が占領及びその間斷なき攻撃の後、間もなく商業上の要地たる特殊の地位を失ふに至つたが、土耳其と諸和約を締結したる後、再び繁榮し始め、諸邦の民より成る中産階級は、漸次大勢力を増して來た。當時同市の上流社會は惜まなく金銭を抽出して、寺院、敎育、紀念碑等を建立した。其の最良なる物は、今日に至る迄で残つてゐる。

千六百四十六年にルヴオフ市は實際に於いて波蘭國となつて居たが、此時十萬の捷報に誘ひて兵を率ふるボダン、チメルニスキは、同市を攻撃し、之を占領した。これが爲め同市は多額の償金を出して、漸くにして侵入者を撤退せしめた。然るに千六百五十五年、チメルニスキは、莫斯科を率ゐて來た、再び六ヶ月間同市を占領したが、同市民は勇敢に彼に抵抗し、遂に再び償金を得て撤退するの餘儀にせしに至らしめた。

千六百七十二年恐るべき報知がルヴオフに達した。即ちマホセンドト四世が其軍勢の先頭に立ち、波蘭を攻略せんと進み、あつたのである。土耳其軍は此時既にカミニヤ、ボドルスク等を占領し、破竹の勢を以て前進してゐた。而して遂にその大軍はルヴオフの城外に到つた。一舉に以て同市を奪取せんと意氣盛んで、勢剛しく同市を攻撃し始めたが、容易にこれを占領するを得ず、遂に八萬フロランの償金を得て退却して仕まつた。千六百七十七年ジャン、ソビスキは市民の熱狂的歡迎の下にルヴオフ市に入つた。併し間もなく再び戰争が起つた。捷報四萬はルヴオフ占領の目的を以て押寄せて來た。ソビスキは僅に四千の騎兵を率ひリシヤニアにて敵を迎へ大にこれを破つた。これが爲め敵軍は無数の戦死者を遺棄したる處を亂して敗走した。

千六百九十五年ルヴォフ市外に於いて、スタニスラウ・ジョブ・ロウスキエと四十萬の縫組人との間に大激戦が行はれた。數年後瑞典はルヴォフ市を占領し、甚だしき掠奪を行ひたる上、五萬フロリンの償金を要求した。

ルヴォフ市は斯の如き大打撃を受けたる爲め、多くの市民は退去し、城塞を極めたりし大都市も、全く荒れて、廢墟となつた。

スタニスラウ・アウガントの時代に至り、ルヴォフに於いて同王の軍隊とカジミール、プラスキーの率ひるポーランド軍との間に激戦が行はれた。其後ルヴォフ市はクレチエニフ將軍の引率する露國兵の爲めに奪はれ、次いで千七百七十二年埃太利に占領せられた。

千八百九十九年三月二十八日ロセフ、ボニャトフスキの波蘭兵が、ルヴォフより埃太利兵を驅逐したる時は、市民は皆欣喜奮然したが、其喜も東の間に於いて去り、再び埃太利に占領せられた。其後埃人の波蘭人の言動に對する壓迫は劇烈となつた。ウイニウスキエ及カプスチンスキーが生命を奪はれたのは其壓迫の最絶頂に達した時であつた。

千九百十九年、野蠻な露西亞人は、波蘭よりルヴォフ市を奪はんとて襲來した。此時同市民は舉つて波蘭側に加擔し、最高の愛國心を勇氣を以て力戦し、よく同市を防守した。斯くて勝利は波蘭側に歸した。波蘭は同市民の忠誠を認め其勳功に對し最高勳章（武勳十字章）を授けた。波蘭の都市中に同勳章を授けられたのは、同市ののみであつて、同市民の勇敢なる行動は全波蘭人の誇とする所であり、且つこれが爲め大に愛國心を強められたのである。

ルヴォフ市民は從來其勇敢なるを以て有名であつて、危急存亡の秋に際してよく自己を防ぎ、以て難攻不落の城廓とすることに對し、我等に好模範を示して居る。

目下ルヴォフ市の人口は二十萬であつて、其紋章は、開いた門と後足で立上れる三匹の獅を現したものである。法王リキス：五世は同市の忠實を認め、同市の紋章に自己の紋章たる星と三つの山を加ふことを許した。

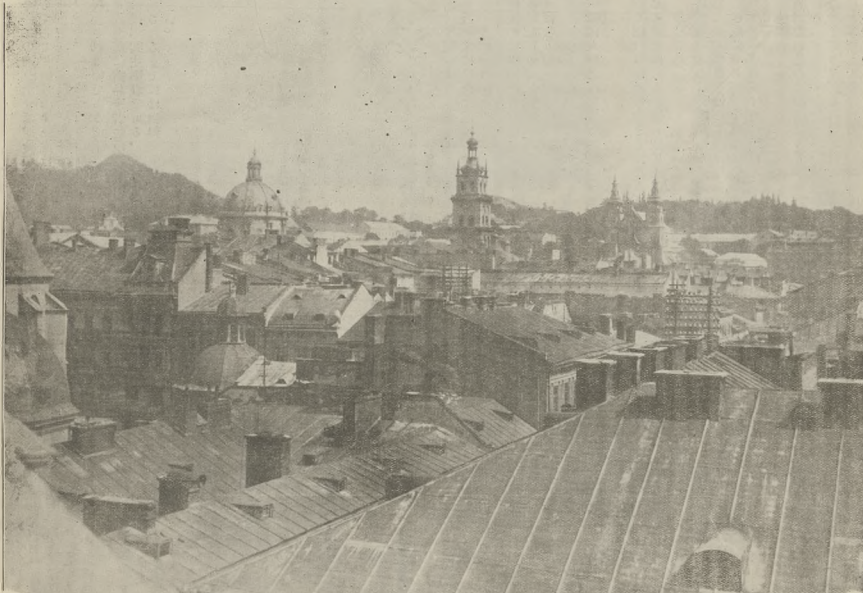
ルヴォフ市には、ローマン、カトリック教、希臘正教及アルメニア教の三僧正が居る。學校の數は頗る多く、工藝講習所、大學校を始め、波蘭高等學校八、露國高等學校、師範學校二、士官學校、音樂學校等がある。又教會堂及禮拜堂の數は頗る多い。

同市で訪問すべき場所を左に掲げて置く。

- 一、ドゥヂドゥヂスキー博物館（劇場區）入場無料。



- 一、ルボムルスキ博物館（オウツリキエム、ビルヂング）同上。
 - 一、工藝博物館（ケトマンスカ街二十）少額の入場料を要す。
 - 一、繪畫展覽場（ドゥヂドゥヂスキー街）同上。
 - 一、美術品展覽場（オウツリキエム内）。
 - 一、私立美術品展覽場（ロウスキエ街二十）。
 - 一、市立美術品展覽場（ケトマンスカ街二十）。
 - 一、市會室内にあるジェー、スチカ筆「ボロニア」繪畫。
 - 一、議會室内にあるマテコ筆「ルベルのウニア」繪畫。
 - 一、議會室内にあるマテコ筆「五月三日の憲法」繪畫。
 - 一、ジャン・ソビスキの紀念碑。
 - 一、エー・ミツケ・ビンチの碑（此碑は淡紅色磨崗岩の臺上に置かれ、碑の下には詩人エツケ・ビンチの像が置かれてある）。
 - 一、アカデミヤ街の庭園（此庭にはウゼシキ屋フレドウラ紀念碑がある）。
 - 一、ゼスウヰツトの庭園（セヨセフ二世がルヴォフ市に與へたるもの）。
 - 一、美しい公園ある丘（其頂には「ルベルのウニア」の丘があつて、其處より市の全景を見渡すことが出来る）。
 - 一、キリスキエ公園（此公園は市民の造りたるものである）。
 - 一、セヨセフ・ウシモンスキ公園（千八百三十七年ウシモンスキエ及カプスチンスキーは、國事犯によりて此公園にて絞殺せられた）。
 - 一、バルトス、グロワスキ公園（紀念碑及多くの美しい古建築物がある）。
- 實業家は特にルヴォフの市場を訪問せられんとを勧める。それは實業家に對して興味深く且有益である。
- ウチニツト



品目

各種の果、椰子の果、支那クルミ、落花生、肩桃（外皮のまゝ、或はこれを剥ぎたるもの）。

トウワフル（地下生の薑）、酢油及鹽水に漬けたる薑。

葉卷及紙卷煙草。

各種類の砂糖。

峰房（入りたる蜂室、精製せざる蜂室。馬鈴薯シロップ、澱粉砂糖或は葡萄砂糖、キヤラム、麥芽、麥芽糖漿、マロトシ、越幾斯、ボンヤン、ジヤム、越幾斯、果物ゼリー、砂糖入粉及錠、リキキュールに入れたる果物、ラム、コニヤツタ、チコレット及ココア（砂糖入）。

糖蜜漬の果物、果物汁、イチゴ汁、シロツツ、精製蜂蜜。

漬けたる果物及漿果及ジヤム、薑入菓子及菓子、麥粉製オブラート、土耳其菓子、ハルバ、チヤーン、アラクト、ラム、コニヤツタ、梅酒及其他ブランドン類、リキキュール。



Wejście do kościoła Panny Marji w Krakowie.
Portal to St. Mary's Church in Cracow.

葡萄酒、果物酒、イチゴ酒。
酸水（人及天然の）、但し左の天然炭酸水を除き、
クマデインゲン、アペント、フランズ、ヨセ
フ、クマデイン、レビコ、コントウレバンユー、ビ
ツチー、ビツテル、カルスパツド、マレンパツ
ド。

木製、錫製及其他的の包装入チース。
左記の生魚。

「鱈、鮭、カレイ、シタヒラメ、チフサメ、ガン
ク、フウツシユ、鹽漬、煙炙及乾燥チフサメ、鮫、
牡蠣、鰻、鰱、鰻、小海老等、(生、鹽漬、及金屬
製包裝入。」
花葉生きたるもの、乾燥せるもの、染めたる
もの、及染めたるもの、花葉及其他の植物にて
寶石類、ダイヤモンド、ルビー、サファイヤ、エ
マルド、真珠、但し學術上の目的にて輸入せ
るものを除く。

注意一、寶石（ダイヤモンド、ルビー、サファイヤ、エメラルド、眞珠、及貴金屬類に嵌めたる其他の寶石）。

雪北石覆及石覆額、人物柱、
壁土燒製裝飾品、女像、
屋建築物に對する裝飾品、及塗物、漆器、金漆の
裝飾品。
鏡硝子、飾或は塗色にて裝飾せる五ミリメートル
以上の厚さを有する板硝子。
香。

粉、毛染、ククリム及其他の、アルコールを含まざるコスメチック、アルコールを含有するコスメチック及香水、化粧水、ユーデロン、興斎劑。金製の物品(但別記のものを除く)、寶石、人造寶石及眞珠類を嵌めたもの、金及金製の物品、寶石及眞珠類を嵌めたる銀製品及鍍金銀製品。

金製金具(但別記のものを除く)。金其他の色を塗りたる花瓶、肖像等の如き家屋の裝飾に用ふる磁器、及表焼つ白磁器、青銅器、美術磁器、陶器製の花、人造植物、及其部品或はこのを用ひて造りたるもの(人造植物と他のものを合して造りたる花束、花輪の如きもの)。筒子器(別記以外のもの)。

硝子瓶、色硝子、二重硝子、乳色硝子、艶消硝子
びり入硝子、アイヌ硝子(磨かざるもの)、切斷サ
ざるものと磨きたるもの、推模様ある底、コルク
蓋附のもの。

硝子器、(別記のものを除く)

磨刮及塗色模様の裝飾硝子、エナメル、渡金及
銀張りの器具、青銅及銅製の裝飾品、及本規則二

三、四條に掲げたるものに他のもの（装飾品にあ

ざらぎものにてても、を加へたるもの、眼鏡、綿
 手巾、及此等のものに造たる物品。
 飾を附けたる或は漆色に施する五ミメール迄
 厚さを有する装飾用入金箱。
 時計、金時計、寶物入れ金時計。
 金は全部鍍金せる銀時計、金銀鍍金或は其他の装飾
 をなせる金銀以外の金属製時計オルガン、立琴
 蓄音器。
 注意二、小兒用笛、ラッパ、太鼓等。
 旅に用自動車、四輪摩托車。
 カルタ類。

紙製の襦袢及紙織物にて造れるもの。
絹一絹布、ハンカチーフ、フラルド薄絹布、
（第九十九、六條に掲ぐるものを除く）、リボン、平打紐、網、東洋絹布、天鵝絨、絹綿天鵝絨、毛蟲絨、絹綿混織物、一模様あるフラルド、ハンカチーフ、編めたるハンカチーフ、織物、リボン、平打紐、天鵝絨、油布、蠟布。

織物、カシミア類のハンカチーフ及ショール
羊毛の緯あるもの、毛織物及諸種の色合の絹布
絹綿混織、真正カスミヤ、佛蘭西カスミヤ、凡そ
の種類、毛氈。
手織物、絹布、半絹布。
組織製品、紐、平打紐、縁飾等。
絹布、半絹布。総て合はせて賣りてゐる物。

レース、刺繡及糸レース製品、金レース、銀レース、
 貴金、銀、金銀質金の刺繡。
 巾七センチメートル以上の織物及網、巾四センチメートル以下の刺繡、金、銀及其他の材料の刺繡。
 婦人用帽子、リボン、ネクタイ、靴、手袋、手巾、

たるボンネット及頭被。
毛皮、絨物にC覆はざる毛皮製衣類、毛裘附衣類、絹、絹金、銀、レース、其他の材料にて飾ある(刺繍したるものに非ず)ハンカチーフ、ブキン、テーブルクローズ、シート、カーテン等絹半袖にて覆ひ或はレース、刺繍、リボン等に飾たる洋服、下着、帽子、手袋、靴等にて飾る。

高價なる化粧品、眞珠貝、珊瑚、龜甲、象牙、琥珀、琥珀、模倣寶石其他貴重品（鍍金、鍍せ金）屬及れ金の混合せる物品をも含ひ、別項に掲げられざる眞珠貝、象牙、琥珀及龜甲製品。小兒用玩具（骨、角、木、磁器、アルミニウム、海泡石、鯨の骨、セルロイド、酪素セルロイド）

普通の金屋（銅金又は銀きせにても）を附せる玉、織物にて製造せるもの）。銅、銅の合金、鐵、鋼鐵、亞鉛、錫、等に他の材料（鍍金或は銀きせにても）を加へずして造りたる小衣服。

ズバシン、ステテンツ、コリール、フラウスタツト、ボグミ
ン、デドウシチユ、スニアチン、
アムステルダム、アントワープ、ベルリン、ブダペスト、ブ
カレスト、タリスチニア、ネルシグトオース、コンスタ
ンチノーク、パリ、コッペンハーゲン、リガト、ロンドン、ニュ
ースト、ヴェナナ、ゾーリツヒ、其他。

語にも本紙上で申し上げました通り、本誌の波蘭語の部分は日本人植字工の手で植字せられざる爲め、非常に誤植が多く、これが訂正に多大の時間を要し、極度の印刷が非常に遅延致しましたので今後「極東の叫び」は従來の月二回發行を月一回毎月に日發行に改め英文と日本文の頁數を増加すること致しました。

一部賣の代價は日本では五十錢海外では郵税共五拾仙と致しました。又購讀料金は左の通りに改めました。

六ヶ月 内地
一ケ年 参圓 海外
六圓 拾貳圓
已に或期間の講讀を契約され料金拂込済の方は、其期間經過迄では其儘と致します。

發行所 極東の叫び社

A black and white line drawing of four children standing in a row. From left to right: a boy in a striped shirt and shorts, a girl in a patterned kimono, a girl in a patterned kimono, and a boy in a patterned kimono and shorts. They are all looking towards the right. The drawing is simple and stylized, typical of a children's book illustration.

本誌は左の料金にて廣告の
求めに應ずべく候

[illegible]